1938

JEŹDZIEC i HODOWCA





Piątka arabów czystej krwi ze stadniny „Innocenzhof" księcia I. Odescalchi, która na wystawie w Belgradzie otrzymała I nagrodę.



Nr 8

Jeździec i hodowca

8

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 10 MARCA 1938 R.

TREŚĆ Nr 8:



RAPACE (Clarissimus — Rosée), og. gn., ur. 1925 r. we Francji, czołowy reproduktor st. „Łochów".

Prof. Dr Dr h. c. C. Kronacher — München-Solln.

Wpływ środowiska na rasy zwierząt, przeniesionych w odmienne warunki hodowlane*)

Artykuł z czasopisma niem. „Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht“ z nr 4 z roku 1937, poświęconego zagadnieniu hodowli konia szlachetnego.

Zagadnienie wpływu środowiska na zwierzęta hodowlane przeniesione z ich ojczystych ośrodków w odmienne warunki hodowlane, stało się, w szczególności dla krajów środkowo - europejskich, aktualnym „problemem hodowlanym“ ostatniego stulecia.

Zagadnienie to odgrywą tym ważniejszą rolę w poszczególnych gałęziach hodowli, im większa i różnorodniejsza jest wytwórczość pasz pastwiskowych, objętościowych i innych, wyprodukowanych na miejscu, od których zależne są wyniki hodowli i wychowu oraz całkowite wyzyskanie dla gospodarstwa dziedzicznych zdolności użytkowych zwierząt. Przyczyną rozpatrywania tego zagadnienia była współzależność pomiędzy cechami odziedziczonymi, a czynnikami otoczenia, która hodowcom różnych stron dała asumpt do rozstrzygnięć zasadniczej wagi.

Zazwyczaj rozwija się powszechna hodowla najlepiej tam, gdzie zawczasu zdołano wyodrębnić najlepsze rody i szczepy miejscowej rasy i gdzie je przez metodyczny **chów wsobny** planowo ulepszano i zdołano udoskonalić do tego stopnia, że dzięki nim wytworzono wśród gospodarstw danego okręgu taki miejscowy stan hodowli, że dawał trwałą rękojmię maksymalnej dzielności użytkowej, leżącej w ramach miejscowych możliwości.

W wielu wypadkach nie posiadano względnie odczuwano brak odpowiedniego materiału miejscowego, który mógłby sprostać właściwym potrzebom gospodarczym. I wówczas uciekano się do innych pokrewnych lub nowych ras — posiadających w większym lub mniejszym stopniu pożądane wartościowe cechy hodowlane i gospodarcze — pochodzących z okręgów o bardzo dobrych warunkach hodowlanych — często znacznie lepszych od tych, jakie posiadał importujący okręg.

W tych wypadkach nie uwzględniano jednak, że przyroda, o ile chodzi o aklimatyzację obcych ras, sama stawia naturalne granice rozwojowe i modyfikacyjne, decydujące o skali eksploatacji dzielności użytkowej tych zwierząt i ich wartościach gospodarczych, które dana rasa osiągnąć może tylko w pewnych właściwych im warunkach bytowania. Jeżeli te same warunki życiowe umożliwiają jednej rasie jeszcze normalny przeciętny rozwój cech dziedzicznych, to u innej rasy wywołują mniejsze lub większe odchylenia od pierwowzoru, a w niejednych wypadkach nie zachowują w ogóle obrazu nowej rasy. Skoro w następnych generacjach ujawnią się jeszcze skutku wpływów — działających drogą przemiany materii, jako „działania następcze“ wszystkich czynników określonych mianem „gleby“, może się wprowadzona rasa i jej typ tak dalece zniekształcić, że jednocześnie wywoła zanik zalet gospodarczych i przydatności nowej rasy, a w skrajnych wypadkach jej zupełną nieużyteczność. Okręgi takie, chcąc daną rasę utrzymać, skazane są na stały i liczny dowóz materiału rozpłodowego z jego stron ojczystych. Powoduje to ciągłe naginanie hodowanej rasy do „prze“ wgzl. zaaklimatyzowania się (An- und Umakklimatisation), przy czym okręgi te nigdy nie osiągną swoistego typu o wymaganej wartości użytkowej.

Z powyższych zasad wyłaniają się jasno wytyczne, tak w odniesieniu do zagadnienia rodzimego środowiska, jak również co do umiejscowienia ras i typów, przeniesionych do innych warunków środowiskowych, tzw. okręgów reprodukcyjnych. Należy przeto, uwzględniając współzależność pomiędzy przeciętnymi odziedziczonymi zdolnościami danej rasy, a czynnikami otoczenia, występującymi w nowym okręgu, trafnie rozpoznać zachodzące objawy i odpowiednio do tego zastosować właściwe środki i zabiegi rozwojowe. Skoro w nowym okręgu przeciętne warunki gospodarcze, żywieniowe oraz zasady wychowu, z wykluczeniem sztucznych, gospodarczo nieuzasadnionych środków pomocniczych, potomstwo wprowadzonej rasy i jej gospodarczo waż-

*) Autor określa odmienne środowisko hodowlane terminem **Nachzuchtgebiet** w przeciwstawieniu do środowiska rodzimego, nazwanego **Zuchtgebiet.**

ne przymioty zmieniają do tego stopnia, że ujawnia się w nich zanik pożądanych właściwości, to rasa taka nie ma racji bytu w danej okolicy. Im wcześniej się od niej odstąpi a wzamian wprowadzi inną rasę, bardziej odpowiadającą naturalnym warunkom i wymaganiom gospodarczym, tym lepiej dla gospodarstw danego okręgu i samego hodowcy. Tym samym nie jest powiedziane, że wybrana rasa, przeniesiona do innego środowiska, będzie lub musi koniecznie odpowiadać wzorcowi oryginalnemu. Może to mieć miejsce w wyjątkowych wypadkach, kiedy całokształt warunków hodowlanych całkowicie odpowiada warunkom stron ojczystych danej rasy lub nawet je przewyższa. Zazwyczaj ustawiczna pogoń za tzw. oryginalnym typem, w wielu europejskich i pozaeuropejskich okręgach hodowlanych wywoływała gorzkie rozczarowanie i narażała na stratę poważnych nakładów kapitału, czasu i pracy, które w sumie dałyby lepsze wyniki, gdyby łożono je na podniesienie hodowli, wywodzącej się z miejscowego środowiska i na udoskonalenie jej w kierunku wymagań gospodarczych.

Każdy większy okręg i okolica o swoistych warunkach glebowych, klimatycznych, żywieniowych oraz gospodarczych, wytwarza zawsze, mimo wprowadzonych obcych prądów krwi do hodowli miejscowej, samodzielnie swoisty typ, wyciskając nań z biegiem czasu, z pewnymi odchyleniami specyficzne piętno. Obok różnorodności wymagań gospodarczych i wpływu środowiska, wielki wpływ na kształtowanie się miejscowego typu wywiera liczny na danym terenie mniej lub więcej różnolity powszechny materiał żeński wraz z matkami oryginalnymi, które drogą kojarzenia z importowanymi reproduktorami muszą być poważnie brane pod uwagę przy tworzeniu nowej odmiany. Szczególnie, jeżeli przy wytwarzaniu własnej miejscowej odmiany — wprowadzona doń obca rasa zupełnie dostosowała się do odmiennych warunków hodowlanych i gospodarczych i zrosła się z nowym środowiskiem — wówczas można uważać, że przejaw ten jest przekonywującym dowodem, świadczącym o właściwym wyborze wprowadzonej rasy i o słusznie zastosowanych środkach w zakresie jej rozbudowy i wyzyskania.

Specjaliści hodowli i hodowcy muszą zatem w rozwoju hodowli brać pod uwagę jedynie wpływ gleby i miejscowych naturalnych warunków, wykluczając z góry stosowanie zastępczych sztucznych zabiegów, z góry przewidywać nieuniknione zmiany i rozważyć, czy typ zmodyfikowany przez glebę odpowiadać będzie zarówno hodowlanym, gospodarczym, jak i terenowym wymogom.

Jeżeli odpowiedź na to pytanie wypadnie w sensie pozytywnym, należy usiłowania hodowlane stale tak nastawiać, by w czasie określonym planowo wytworzyć odpowiedni i możliwie jednolity typ, dostosowany do właściwego środowiska.

Droga do tego celu prowadzić musi przez przezwyciężenie okresu przejściowego krzyżowania wypierającego w 5, 6 — 7 pokoleniu do wytworzenia własnego dzielnego, czołowego, z glebą zrośniętego — przede wszystkim materiału męskiego, przez wyodrębnienie i utrwalenie własnych rodów i szczepów o najlepszych zasobach dziedzicznych, wprowadzonych i rodzimych, dalej do planowego szerszego rozprowadzenia w terenie najbardziej udanego, jednolitego, dobrze dziedziczącego się materiału i wreszcie do wytworzenia sprzyjających tej hodowli warunków, zwłaszcza pastwiskowych.

Niewątpliwie może i będzie zachodzić czasowo konieczność oszczędnego dokupu dla stad czołowych terenu oryginalnego materiału hodowlanego, szczególnie odpowiednich jednostek męskich o nadzwyczajnych walorach dziedzicznych, które przy planowym ich użyciu będą mogły wydźwignąć hodowlę na wyższy poziom. Nie należy jednak w tych wypadkach nigdy zapominać o tym, że każdy import, wywodzący się z warunków jaskrawie odmiennych, zmuszać będzie każdą hodowlę, korzystającą z tego importu, do ponownego przestawiania i „prze" aklimatyzowania się.

Okręgi hodowlane, kroczące wyżej podaną drogą, które przez dziesiątki lat nie osiągnęły wytkniętego sobie celu, więc nie wytworzyły stad miejscowych, w przybliżeniu typowych **i nie zdobyły się na wychów własnych rozpłodników,** znajdują się na fałszywej drodze w hodowli wybranej rasy, względnie wytknęły sobie cel, którego w swych warunkach nigdy nie osiągną.

Wyniki hodowlane wielu okręgów niemieckiej hodowli półkrwi, reprodukujących materiał oryginalny, pochodzący z innych środowisk, dają jaskrawe przykłady tego, że w niektórych takich okręgach, jak np. w Pomeranii, warunki tej prowincji umożliwiają chów konia hanowerskiego który z powodzeniem konkurować może z osobnikami oryginalnymi. W innych zaś okręgach, przy pełnym uwzględnieniu miejscowych warunków hodowlanych i potrzeb gospodarczych oraz systematycznym doborze typu ugruntowanego, zwłaszcza ciężkiej półkrwi, zdołano typ ciężkiego konia półkrwi „jeszcze" utrzymać. Koń ten jednak pod wpływem gleby, warunków gospodarczych, siły dziedziczenia miejscowych klaczy uległ pewnej modyfikacji, nie zatracił jednak praktycznego swoistego typu. Jako przykład może służyć hodowla śląskiego oldenburga i wirtembergska półkrew, powstała na podłożu miejscowych klaczy z dopływem krwi normandów, z prądami Fausta.

Przykłady rozwoju podobnej hodowli konia półkrwi mają miejsce również w innych okolicach Rzeszy, nie mniej i za granicą.

Tworzenie miejscowej typowej półkrwi uważam za wielką zasługę. Hodowla taka bowiem nie tylko odpowiada potrzebom i zadaniom gospodarstw, ale w równej mierze wymaganiom ogólnym, albowiem wytwarza nie tylko praktycznego konia gospodarczego, ale na wypadek wojny rezerwuar twardych odpowiednich koni wojskowych.

Hodowla taka spełnia zatem ważne zadanie gospodarcze i krajowe.

Z niemieckiego przełożył A. S-ki.

Henryk Ankier

Nasze reproduktory: Znakomite perspektywy reproduktorów francuskich

(ciąg dalszy)

Po śmierci Fils du Vent'a nie mieliśmy szczęścia do reproduktorów, importowanych z Francji, przyczym największy zawód sprawił wywodzący się od Dollara **As des As.**

Wielce obiecujący **L'Arétin** (Dominion — La Campanilla), rodzony brat Le Corrège (Px. du Jockey Club) dał wprawdzie zwycięsców klasycznych Lira i Laszkę, ale przekazuje skłonność do krwotoków i właściciel jego, K. hr. Zamoyski, postanowił radykalnie ograniczyć jego działalność stadną.

Do importów świeższej daty zaliczyć należy 3 reproduktory, niewypróbowane jeszcze, ale zapowiadające się doskonale rodowodem i karierą. W r. 1935 Państwowe Zakłady Chowu Koni kupiły **Pearlash'a** (Brûleur — Pearl Maiden) półbrata Pearl Cap i Pearlweed'a, zaś w r. 1936 hodowcy prywatni importowali **Ping Pong'a** (Pharos — Pie Voleuse) i **Mourad'a** (Maintenou — Piave).

W r. 1937 próbowany był u nas przychówek po następujących reproduktorach ur. we Francji: West Nor West, Rapace, L'Arétin, Highborn II, Guardi, Moscou, Starting Gate, Camors, Tout en Haut, Javelot.

West Nor West wysunął się na czoło wszystkich reproduktorów, uzyskując **najwyższą w roku 1937 przeciętną**, gdyż 3 jego potomków (4 l. Gaffeur, 3 l. Tresto, 2 l. Kszyk) zdobyło 103.560 zł.

Niestety w 1935 roku West Nor West został sprzedany do Czechosłowacji za 35.000 zł., sumę wysoką, jeżeli weźmiemy pod uwagę słabą karierę wyścigową i zły charakter.

Kariera wyścigowa trzech jego synów wskazuje jednak, że sprzedaż West Nor West'a była wielką stratą dla hodowli polskiej, zwłaszcza że jako reproduktor mało był wyzyskany i ostatnia stawka (tegoroczne dwulatki) składać się będzie tylko z trzech koni.

Przypomnę, że 4 l. Gaffeur, zwycięsca St. Leger, okazał się w r.b. najlepszym ze swej generacji, chociaż doszedł do formy dopiero jesienią — zdobył m. i. nagr. im. ks. Lubomirskich i był II-i w Janowskiej. Trzyletni Tresto, chociaż pochodzi z bliźniąt, potrafił zdobyć Hdc. Otwarcia pod najwyższą wagą, ale w następnym wyścigu okulał i więcej nie ukazał się na torze.

Jedyny dwulatek po West Nor West, Kszyk, po przypadkowej porażce do Hungarii w nagr. Hodowców, zwyciężył następnie czterokrotnie, zdobywając 3 nagrody klasyczne: Sernicką, Widzowa (z nadwagą 2 kg) i Borowna i jest wraz z towarzyszem stajennym Kanclerzem zimowym faworytem na Derby. O ile zwycięstwa Gaffeur'a nikomu nie imponowały, ponieważ przypisywano je matce, fenomenalnej Gaff, o tyle forma wykazana przez Kszyka po Toledo II, kupionej do st. „Łochów" po zwycięstwie w nagrodzie sprzedażnej, i przebłyski klasy u Tresto podwójnie obciążonego, bo pochodzącego z bliźniąt i na nieprawidłowych pęcinach, dowodzą, że West Nor West ma dane okazać się czołowym reproduktorem.

West Nor West biegał we Francji jako 2 i 3-letni 9 razy z małym powodzeniem, gdyż wygrał tylko płatnymi miejscami 12.500 fr. Sprowadzony do Polski w r. 1930 był m. i. drugi za Chèvrefeuille'em w nagr. im. L. hr. Krasińskiego, zaś ogółem zdobył 16.910 zł. i zaliczany był, na podstawie kariery czteroletniej, mniej więcej do naszej I-ej kategorii.

Rodowód West Nor West'a jest wybitnie stayer'owski. Ojciec jego Parth zdobył we Francji Prix de l'Arc de Triomphe, zaś w Anglii Kempton Jubilee Hdc. i Churchill St. oraz był II-i w Coronation Cup i Champion St. Jako reproduktor we Francji zawiódł całkowicie i najlepsze jego potomstwo to dwaj rodzeni bracia West Nor West'a, Parsée i Tempest II.



WEST NOR WEST (Parth — Sea Spray), og. kaszt., ur. 1927 r. we Francji, ojciec Gaffeur'a i Kszyka.

Tempest II po 3 zwycięstwach we Francji został wysłany do Anglii i w roku zeszłym jako 4 l. był II-i w Kempton Park Jubilee St., poczym zdobył Queen Anne St. w Ascot.

WEST NOR WEST (kaszt. 1927)
Ur. we Francji w st. A. K. Macomber'a.

<table>
<tr><td colspan="16">West Nor West (4)</td></tr>
<tr><td colspan="8">Sea Spray (kaszt. 1922)</td><td colspan="8">Parth (gn. 1920)</td></tr>
<tr><td colspan="4">Ready (kaszt. 1914)</td><td colspan="4">Sea Sick (gn. 1905)</td><td colspan="4">Willia (gn. 1908)</td><td colspan="4">Polymelus (gn. 1902)</td></tr>
<tr><td colspan="2">Prepare (sk.-gn. 1896)</td><td colspan="2">Cicero (kaszt. 1902)</td><td colspan="2">Saf Saf (gn. 1896)</td><td colspan="2">Elf II (kaszt. 1893)</td><td colspan="2">Gadfly (gn. 1896)</td><td colspan="2">William the Third (gn. 1898)</td><td colspan="2">Maid Marian (sk.-gn. 1886)</td><td colspan="2">Cyllene ■ (kaszt. 1895)</td></tr>
<tr><td>Microcidine 4</td><td>Pioneer 19</td><td>Gas 1</td><td>Cyllene ■ 9</td><td>Athalie 19</td><td>Le Sancy 4</td><td>Analogy 4</td><td>Upas 19</td><td>Merry Duchess</td><td>Hampton ● 10</td><td>Gravity 2</td><td>St. Simon 11</td><td>Quiver 3</td><td>Hampton ● 10</td><td>Arcadia 9</td><td>Bona Vista 4</td></tr>
</table>

Willia była ¾ siostrą pożytecznego reproduktora Cylgad'a*), zaś Gadfly była doskonałą stayerką, zwycięzczynią Alexandra Plate.

---

*) Córka Cylgad'a imp. z Anglii Bay Leaf dała w Polsce **Eclair'a.**

Doskonałe rezultaty połączenia Parth — Sea Spray wskazują, że linia macierzyńska miała tu duże znaczenie. Sea Sick był klasowym racerem, zwycięzcą Px. Biennal, Lagrange, Jockey Club, Président de la République, Gladiateur, zaś Ready jest córką derbisty Cicero.

Rodowód West Nor West'a teoretycznie przedstawia się dość interesująco: inbreed'y na Cyllene i Hamptona, a poza tym reprezentowany jest St. Simon i najlepsze prądy francuskie: Dollar i Le Sancy. Nie wolno jednak zapominać, że doskonałe racery Parth i Sea Sick w stadzie całkowicie zawiodły, oraz że „linke Ecke" należy do rozgałęzienia rodziny 4-ej, mało żywotnego w ostatnich czasach. Minusem West Nor West'a jest również zły charakter, który oddziedziczyły po nim Gaffeur i Kszyk.

Drugą z kolei najwyższą przeciętną w r. 1937 osiągnął czołowy reproduktor st. „Łochów" 13-letni **Rapace**, dla którego trzej synowie 3 l. Marap, 3 l. Raptus i 2 l. Złom zapracowali 90.927 zł. Lwia część tej sumy (87.147 zł.) znajduje się na koncie Marapa, zwyc. nagród Fils du Vent i Janowskiej, który poza tym był II-i w St. Leger i III-i w Produce i Derby. Marap jest synem francuskiej Marionette, która uprzednio dała już konia z zadatkami prawdziwej klasy Mr. Pincha. Raptus (półbrat Orangade), który nie biegał jako dwulatek, wyszedł do startu dopiero w październiku i na 3 starty zwyciężył dwukrotnie, zaś 2 l. Złom (półbrat Mospana i Marisetty) był dwukrotnie III-i na nikłą sumę 360 zł.

Jak wynika z powyższego, Rapace otrzymał w swoim stadzie wybitne matki, ale egzamin reproduktorski wypadł dlań dobrze. Dowiódł, że potrafi dać klasycznych zwycięzców, trzymających dystans, zaś potomstwo jego nie wczesne, poprawia się z wiekiem znacznie.

W karierze wyścigowej Rapace biegał w barwach p. Jana Horodyńskiego jako 2, 3 i 4-letni 23 razy, przy czym zwyciężył 5 razy na sumę 186.208 fr., wykazując z roku na rok coraz lepszą formę. Jako 3-l. zdobył m. i. Grand Prix de Fontainebleau (2300 mtr. 15.000 fr.), zaś jako 4 l. Prix du Point du Jour (1800 mtr. — 40.000 fr.) i Px. du Bois Boudran (2000 mtr. — 25.000 frs.). Poza tym wygrał ok. 100.000 fr. w gonitwach przeszkodowych.

Rapace, podobnie jak West Nor West, pochodzi w linii

RAPACE (gniady 1925)
Ur. we Francji w st. pani E. Blanc.

Rapace (4)			
Rosée (gn. 1921)	Roselys (gn. 1911)	Roquette (skgn. 1904)	Roquebrune 4
			Chaleureux 15
		Flying Fox (gn. 1896)	Vampire 7
			Orme 11
	As d'Atout (kary 1906)	Anastasie (gn. 1900)	Ambroisie 2
			Le Sagittaire 20
		Macdonald II (skgn. 1901)	Myrtledine 17
			Bay Ronald 3
Clarissimus (kaszt. 1913)	Quintessence (gn. 1900)	Margarine (gn. 1887)	Margarita 2
			Petrarch 10
		St. Frusquin (skgn. 1893)	Isabel 22
			St. Simon 11
	Radium (gn. 1903)	Taia (gn. 1892)	Eira 3
			Donovan 7
		Bend Or (kaszt. 1877)	Rouge Rose 1
			Doncaster 5



CLARISSIMUS (Radium — Quintessence), og. kaszt., ur. 1913, ojciec Rapace'a.

męskiej od Bend Or'a, ale ze względu na linię żeńską posiada cenniejszy rodowód.

Radium zwyc. Doncaster Cup, Jockey Club Cup i Goodwood Cup (dwukr.) w Anglii nie jest reprezentowany, natomiast w Polsce do czołowych reproduktorów zaliczony jest syn jego Illuminator, a poza tym doskonale biegały importowane córki Radium Radiation i Oj dana.

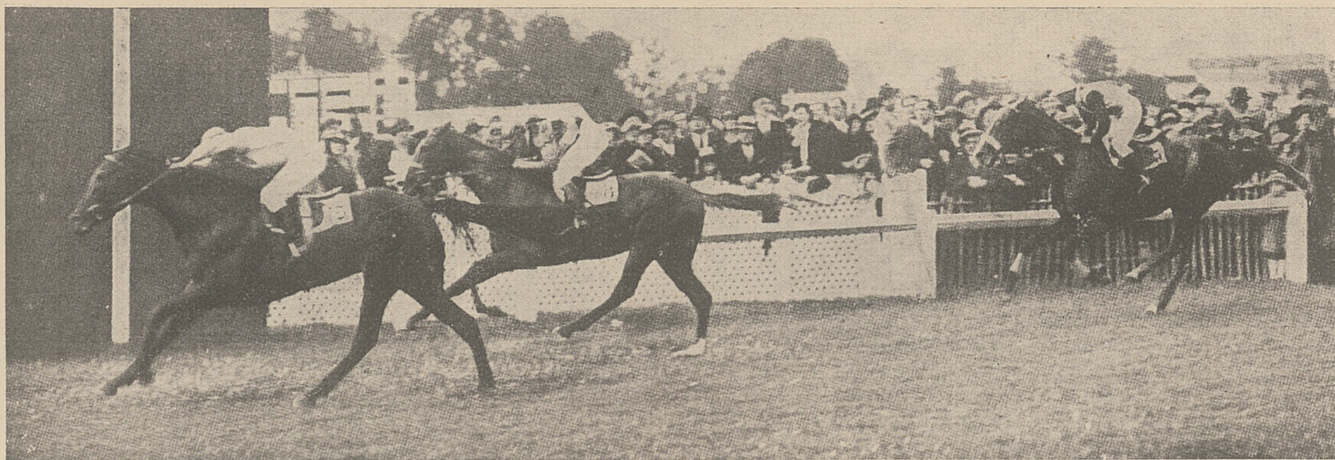
Najlepszy syn Radium, Clarissimus, zwycięzca 2.000 gw. i Champion St., należał do najwybitniejszych po wojnie reproduktorów we Francji — dał zwycięzców na sumę 10 mil. franków m. i. Nino, Feb, Pulcherrimus, oraz znakomite klacze: Vitamine (m. Brantôme i Crudité), Delleana (m. Donatello II), Aude (m. En Fraude). W Polsce Marisetta, córka Clarissimus'a, wygrała Próbną, w r. 1932.

Quintessence, na torze niezwyciężona, zdobyła Molecomb St., Exeter St., Tysiąc Gwinei, Ascot Biennial, Newmarket Oaks i Park Hill St. i dała, oprócz Clarissimus'a, doskonałego racera Paragon'a. Matka Rapace'a, Rosée, dała trzy lata po nim rodzoną jego siostrę Rose Thé, zwyciężczynię Poule d'Essai des Pouliches. Jest ona córką ur. we Francji As d'Atout (Grand Prix), ojca importowanej do Polski Arlinde, oraz Roselys, matki Rosolio. Wspaniałą linię żeńską, wywodzącą się od St. Marguerite omówiliśmy przy Villarsie.

Rodowód Rapace'a, jako całość, przedstawia się następująco. Galopin reprezentowany jest pięciokrotnie — u Clarissimus'a przez Donovan'a i St. Simona, zaś u Rosée przez Vampire i Angelica, córki Galopina oraz Roquebrune, córkę St. Simona. Dwukrotnie występuje Bend Or (Radium i Orme) i Hampton (Bay Ronald i Petrarch), a poza tym Hermit, brak natomiast krwi Isonomy. Nawskroś nowoczesny rodowód ten „full of running blood", z przewagą prądów stayerowskich należy do najlepszych w Polsce, zaś po sukcesach Marapa, w sezonie bieżącym Rapace otrzymać powinien komplet czołowych matek.

W przeciwieństwie do omówionych wyżej reproduktorów 15-letni obecnie **Highborn II** z pochodzenia i kariery był stuprocentowym flyerem. Doświadczenie jednak lat ubiegłych mówi nam, że w Polsce potomstwo po zagranicznych flyerach potrafi wygrywać dystansowe próby — Fils du Vent, Bafur, Illuminator dały nam niejednego zwycięzcę St. Leger i nagr. im. Prez. Rzplitej.

Highborn II stanowił 6 lat w Anglii, przy czym stanówkę z nim z początkowych 300 gwinei obniżono do 98, kiedy okazało się, że w pierwszych trzech rocznikach nie dał wartościowego zwycięzcy. Po sprzedaży do Polski wyróżnili się w Anglii dwaj



Chantilly. Finisz Prix du Jockey Club 16.VI.1935 r.: Ping Pong przegrywa o 1 dł. Derby francuskie.

synowie Highborn'a II: Inchkeith i Hesperus, obydwa po córkach Phalaris'a. Inchkeith ur. w r. 1933 jako dwulatek zwyciężył 3 razy na sumę 495 £, jako trzyletni 2½ raza na sumę 1283 £, zaś w roku zeszłym jako czteroletni był II-gi w Liverpool Summer Cup i III-ci o szyję i łeb w Cambridgeshire. Hesperus ur. w r. 1934, jako dwulatek zwyciężył 6 razy na sumę 3486 £, ale w r. z. zawiódł i został sprzedany na reproduktora do kolonij. Cenny Metropolitain Hdc. w Afryce Płd. wygrał syn Highborna II, Aristocrat IV.

Highborn II, importowany do Polski w r. 1933 przez Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce, krył klacze po 300 zł. początkowo w stadzie Krasne, następnie w st. Łochów, zaś w r. b. dzierżawiony jest przez Z. Dobieckiego z Łopuszna.

Znakomicie zarekomendował go Neon, syn importowanej i zaźrebionej w Anglii Whittlesford, która po Parachute dała tylko Ondée. Neon jako dwulatek był III-ci w Borowna, zaś trzylatkiem był II-gi w Produce i Derby, bijąc obydwa razy Marapa — na jesieni natomiast zawiódł. Zeszłoroczna pierwsza stawka dwulatków po Highborn II liczyła 6 sztuk, z czego 4 biegały; Ogaden, Ostroga i Ortolan zwyciężyły, zaś kaleka Opoka pozostała maiden. Reputacja Highborna II została nieco zachwiana, gdyż wśród klaczy st. Krasne były matki o ustalonej wartości, jak Frosted Ice, Fiume, Iskra, Fanfara.

W każdym bądź razie kariera stadna Highborna II w Anglii i Polsce nie stoi w żadnym stosunku do jego znakomitej kariery wyścigowej. Urodzony we Francji Highborn II jako dwuletni odnosi cztery zwycięstwa, a poza tym jest II-gi w Criterium de Maisons Laffitte i III-ci w klasycznym Prix Morny. Jako trzylatek odnosi dwa zwycięstwa i jest III-ci w Poule d' Essai des Poulains, po czym kupuje go za 10.000 £ do Anglii sir H. Cunliffe Owen. W Anglii Highborn II jako trzyletni zdobywa w Ascot Fern Hill St. i King's Stand St., zaś w York Nunthorpe Sweepstakes na dystansie 5 furlongów oraz match z 4 l. Oojah. Jako czteroletni w dalszym ciągu kolekcjonuje pod wysokimi wagami najważniejsze próby sprinterskie: Cork and Orrery St., July Cup, Snailwell St., Challenge St., i powtórnie Nunthorpe Sweepstakes. Ogółem Highborn II startował we Francji i Anglii 28 razy, przy czym był 15 razy I, 3 razy II-gi i 3 razy III-ci na sumę 279.000 franków i 8.068 fst. Był jednym z czołowych flyerów powojennych i miał najlepszą karierę ze wszystkich reproduktorów importowanych do Polski.

Przy rozpatrywaniu rodowodu Highborna II znajdziemy może odpowiedź, dlaczego zawiódł w stadzie. Dziadkiem jego w linii męskiej jest St. Frusquin, jeden z najlepszych synów St. Simon'a. Biegał tylko 11 razy przy czym był 8 razy I-szy, 2 razy II-gi i 1 raz bez miejsca — największy triumf to zwycięstwo w 2.000 gw. i drugie miejsce w Derby po walce z Persimmonem. St. Frusquin okazał się wybitnym reproduktorem, ale synowie jego z St. Amant (2.D.) na czele **zawiedli w stadzie kompletnie**; córki natomiast dały szereg koni jak Gainsborough Salmon Trout, Galloper Light, Beppo, Stratford, Apelle, Clarissimus, Prémontré.

Urodzony we Francji St. Just, syn klasowej dwulatki Justitia'i, sprinter, dał szereg pożytecznych koni*) m. i. Jus d'Orange (ojca Orangade), ale najlepszym jego synem był Highborn II, który odziedziczył po nim maść kasztanowatą. Cenne w stadzie okazały się natomiast córki jego, które dały: Mont Bernino, Godiche, Veloucrème, Pomme d'Api etc.

HIGHBORN II (kaszt. 1923)
Ur. we Francji w st. E. Deutsch de la Meurthe.

Highborn II (12)															
Highly (gn. 1911)								St. Just (kaszt. 1907)							
Halima (c. gn. 1905)				Ajax (gn. 1901)				Justitia (gn. 1896)				St. Frusquin (c. gn. 1893)			
Hasseki (kaszt. 1896)		Doricles (c. gn. 1898)		Amie (kaszt. 1893)		Flying Fox (gn. 1896)		The Frisky Matron (kaszt. 1879)		Le Sancy (s. 1884)		Isabel (kaszt. 1879)		St. Simon (gn. 1881) ●	
Barbara 12	Grand Prior ev. Madcap 7	Rosalie 20	Florizel II ● 7	Alice 2	Clamart 3	Vampire 7	Orme 11	Mayfair 12	Cremorne ■ 2	Gem of Gems 4	Atlantic 3	Parma ■ 22	Plebeian 11	St. Angela 11	Galopin 3

● St. Simon i jego syn. ■ Syn albo córka Parmesan'a.

Matka Highborna II, Highly, była klasową dwulatką, podobnie jak babka Halima. Niezwyciężony Ajax (Jockey Club, Grand Prix) jest nie tylko ojcem Teddy, ale wybitnie odznaczył się przez swoje córki, które dały Massine, Nino, Le Corrège, Havresac II, Invershin i naszego L'Arétin. Przeważająca ilość przodków reprezentuje tylko speed, co znalazło potwierdzenie

*) W Polsce biegała w barwach p. J. Sosnowskiego, córka St. Just'a, La Mirabelle.

w karierze Highborna II — brak natomiast ogierów, reprezentujących linie par excellence męskie, spowodował niedostateczną siłę dziedziczenia.

Cenną zaletą Highborna II jest jego wysoki procent płodności.

Doskonale zapowiadał się 16-letni **Guardi** (Prestige — La Gangue), który miał w starszych rocznikach wysoką przeciętną, ale ostatnia stawka dwulatków zawiodła: Doża, Diomara i Item wygrały razem 360 zł. Ponadto Guardi stał się tak mało płodny, że właściciel jego czym prędzej wybrakował go ze stada.

Zupełnie nieudana była pierwsza w Polsce stawka dwulatków po 13-letnim **Camors** (Kircubbin — Crimea). Dora S., Primanota, Decamor i Fratellini wygrały razem 360 zł., sprawiając przy tym złym stanem nóg wiele kłopotów swoim trenerom. Sam Camors w karierze wyścigowej nie biegał dwulatkiem, zaś trzylatkiem na wiosnę zbrokował już w trzecim wyścigu. Po rocznej kuracji biega jako czteroletni na wiosnę tylko trzy razy i musi być definitywnie wycofany z treningu. Galopować potrafił i na 6 startów zwyciężył czterokrotnie m. i. Prix Daphnis et Chloe, na ogólną sumę 155.040 fr., ale widocznie przekazuje liche nogi.

Moscou i Starting Gate są coprawda synami sławnych Ksar'a i Hurry On'a, ale kwalifikacji na reproduktorów czołowych nie posiadają.

Na ogół biorąc, stawka reproduktorów francuskich, chociaż nieliczna, zapowiada się obiecująco. W r. 1937 najwyższą przeciętną osiągnęły West Nor West i Rapace, zaś w najbliższej przyszłości zadebiutują Ping Pong, Mourad i Pearlash, wszystko reproduktory młode i doskonałego pochodzenia.

Na marginesie niniejszego artykułu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, niepodkreślony przez prasę fachową, że dwa nasze reproduktory: belgijski Chèvrefeuille i francuski Mourad, należą do b. cennej w Anglii linii żeńskiej, z której wywodzi się m. in. zeszłoroczny derbista Mid-Day-Sun.

Santa Brigida (St. Simon—Bridget) Wygrała na torze 4.724 fst. m. i. Pr. of. Wales St.

- Spean Bridge—Bridge of Allan — **Mid-Day-Sun. (D)**
- Santa Cruz—Drift—**Tide-way (1)**
- Brig of Ayr—Garpal—**Brown Betty** (1)
- Bridge of Sighs
  - **Light Brocade** (0)
  - Piave—**Mourad**
- Bridge of Allah—Channel Tunnel—**Chèvrefeuille.**

(d. c. n.)

GRAND NATIONAL 1938

Ilość koni biorących udział w gonitwach płotowych i przeszkodowych pod egidą National Hunt Commitee, wzrosła niepomiernie w ostatnich paru latach i w ubiegłym roku dosięgła 4.000, podczas gdy w roku 1935 biegało zaledwie 3.000 koni,

Niestety ilość gonitw nie wzrosła w tym samym stosunku i pola w r. b. okazały się tak liczne, że N.H.C. zdobyło się na krok decydujący i po raz pierwszy w Anglii zastosowano dzielenie gonitw. Szwankuje również dotacja nagród, za wyjątkiem meetingów w Liverpool i Cheltenham.

Sezon wyścigów płotowych i przeszkodowych rozpoczyna się co prawda już w sierpniu, ale czołowe steeplery rzadko startują przed grudniem, mając na widoku Grand National, który rozgrywany jest w drugiej połowie marca.

Grand National Steeple Chase, nazywany często Derby steeplerów, w rzeczywistości przerasta znaczeniem najważniejszą próbę dla trzylatków, ponieważ dotowany jest 10-krotnie wyżej niż pozostałe najważniejsze próby przeszkodowe i stanowi jedyny cel dla wszystkich właścicieli stajen.

Dostępny dla koni 6-letnich i starszych jest handicapem, co daje szanse również koniom słabszym, których właściciele liczą też na szczęśliwy traf w postaci upadku lepszych koni.

W okresie powojennym rezultaty rozegranych Grand National'ów były następujące:

Rok	Biegało koni	Ukończyło gonitwę	Zwycięsca	Waga	Jeździec	Cota
1919	22	11	9 l. wał. **Poethlyn**	12 st 7 lb.	ż. E. Piggott	11 : 4
1920	19	9	pł. wał. **Troytown**	11 „ 9 „	p. J. Anthony	6 : 1
1921	35	1	10 l. wał. **Shaun Spadah**	11 „ 7 „	ż. F. Rees	100 : 9
1922	32	5	pł. wał. **Music Hall**	11 „ 8 „	ż. L. Rees	100 : 9
1923	28	7	13 l. wał. **Sergeant Murphy**	11 „ 13 „	kpt. Bennet	100 : 6
1924	30	17	11 l. wał. **Master Robert**	10 „ 5 „	ż. R. Trudgill	25 : 1
1925	33	10	9 l. wał. **Double Chance**	10 „ 9 „	maj. Wilson	100 : 9
1926	30	14	9 l. wał. **Jack Horner**	10 „ 5 „	ż. Watkinson	25 : 1
1927	37	7	10 l. wał. **Sprig**	12 „ 4 „	ż. T. Leader	8 : 1
1928	42	2	10 l. wał. **Tipperary Tim**	10 „ 0 „	p. Dutton	100 : 1
1929	66	9	7 l. wał. **Gregalach**	11 „ 4 „	ż. R. Everett	100 : 1
1930	41	5	10 l. wał. **Shaun Goilin**	11 „ 7 „	ż. T. Cullinan	100 : 8
1931	43	12	9 l. wał. **Grakle**	11 „ 7 „	ż. R. Lyall	100 : 6
1932	36	8	7 l. wał. **Forbra**	10 „ 7 „	ż. J. Hamey	50 : 1
1933	34	19	7 l. wał. **Kellsboro Jack**	11 „ 9 „	ż. D. Williams	25 : 1
1934	30	10	7 l. wał. **Golden Miller**	12 „ 2 „	ż. G. Wilson	8 : 1
1935	27	6	8 l. wał. **Reynoldstown**	11 „ 4 „	p. F. Furlong	22 : 1
1936	35	10	9 l. wał. **Reynoldstown**	12 „ 2 „	p. F. Walwyn	10 : 1
1937	33	7	8 l. wał. **Royal Mail**	11 „ 13 „	ż. E. Williams	100 : 6

Ogółem w 19 rozgrywkach startowały 653 konie, z których 169 doszło do mety, co stanowi 25,8%. Wzrastające z roku na rok tempo (Golden Miller ustanowił rekord 9 m. 20²/₅ sek.) wyeliminowało w ostatnich latach weteranów i obecnie największe szanse przypisywane są steeplerom w wieku od 7 do 10 lat. Waga na dystansie 7.200 mtr. z 30 przeszkodami odgrywa wielką rolę. W ciągu stu lat istnienia Grand National'u zaledwie 4 konie (Cloister, Manifesto, Jerry M., Poethlyn) zwyciężyły pod wagą 79½ kg, jaką poniesie w r. b. 9-letni **Royal Mail** zeszłoroczny zwycięsca. Zrezygnowały natomiast z zapisu Kellsboro Jack, Golden Miller i Reynoldstown, chociaż biorą udział z powodzeniem w mniejszych steeplach.

Tegoroczny Grand National zapowiada się pechowo. Trzej poważni kandydaci Silver Bow II, Ego i Rathfriland zabiły się w gonitwach przygotowawczych, zaś 22 lutego p. Hugh Lloyd Thomas, właściciel Royal Mail'a, spadł na ostatniej przeszkodzie w Hunters Steeplechase i poniósł śmierć na miejscu.

Bardzo wysoko ceniony był do nie dawna 8-letni **Airgead Sios** (po irlandzku „gotówka"), który jako zwycięsca Cheltenham Grand Annual St. Ch., Champion St. Ch., Becher St. Ch. i Victory St. Ch. otrzymał 76 kg. Nie wielki ale b. zwrotny i skaczący jak kot nie ma masy, wymaganej na ciężkim parcours'ie Grand National'u i po ostatniej porażce start jego jest wątpliwy.

Trener J. Anthony wystawia na start obok Royal Mail'a również **Drinmore Lad** (75½ kg) znakomitego skoczka, dla którego dystans gonitwy wydaje się zbyt długi.

Klacze w Grand National'u nie zwyciężyły od r. 1902 (Shannon Lass), ale w r. z. Cooleen i Pucka Belle zajęły drugie i trzecie miejsca. 9 l. **Cooleen** (73½ kg) zdaniem wielu spotsmenów była nawet moralną zwycięźczynią, ponieważ przeszkodził jej idący luzem inny koń — w każdym razie musi być brana pod uwagę jako specjalistka na dłuższych dystansach. Stayerką jest również 8 l. Pontet (73 kg), zwycięzczyni Irish Grand National, która w Anglii debiutując pobiła doskonałego Rightun'a.

Hodowlę amerykańską reprezentować będą 11-letni **Battleship** (72½ kg) i 10-l. **What Have You** (67 kg). Pierwszy z nich, zwycięsca American Grand National, syn Man O'War'a, pobił w Lonsdale Handicap St. Ch. szereg doskonałych steeplerów jak Belted Hero, Kellsboro Jack, Antipas etc.

Hodowlę francuską reprezentować będzie 6 l. **Takvor Pacha** (68 kg), który w r. z. biegał w ojczyźnie swojej 14 razy, zwyciężył tylko raz, ale był dobry IV-y w Grand Steeple Chase de Paris. W pierwszym swym wyścigu w Anglii zajął dobre drugie miejsce ze Drinmore Lad i pod dogodną wagą ma pierwszorzędne szanse.

W pamięci sportsmenów pozostał Grand National w r. 1936, w którym Davy Jones szedł na ostatnią przeszkodę jako pewny zwycięsca, ale wyłamał z powodu pęknięcia popręgu. Po roku przerwy 9. l. **Davy Jones** (69½ kg) zadebiutował stylowym zwycięstwem — syn Pharosa wraz z Battleship to jedyne dwa ogiery w stawce, trenerzy są bowiem zdania, że wałachy są łatwiejsze w treningu.

W ostatniej chwili faworytem na Grand National został 9 l. **Delachance** (68 kg) po zwycięstwie w cennym Troytown Hdc. St. Ch. (3 mile), pomimo że w r. z. upadł w pierwszej połowie parcours'u. Z lekkich wag największe szanse posiada 7 l. **Blue Shirt** (64½ kg), który zwyciężył ostatnio trzy razy podrząd na dystansie 4 mil, co wskazuje, że nie brak mu staminy.

Brak wyraźnych faworytów powoduje, że szanse i coty uczestników tegorocznych zmieniają się z godziny na godzinę. Ostatnie notowania były następujące:

100:8 Delachance,
15:1 Blue Shirt
18:1 Takvor Pacha, Dunhill Castle,
20:1 Royal Mail, Drinmore Lad,
22:1 Cooleen,
25:1 Davy Jones, Pucka Belle, Bachelor Prince.

Z zapisanych 79 koni po ogłoszeniu wag zapłacono pierwszy przepadek za 57 koni, z których do startu w dniu 25 marca wyjdzie około 40. Do Aintree zjedzie jak zwykle około pół miliona ludzi, aby zobaczyć tę wspaniałą rozgrywkę, ale w praktyce, wobec starożytnych urządzeń, nie wielu widzów ma możność ogarnięcia całości parcours'u.

Żyjemy na szczęście w okresie radia i sportsmeni całego świata zgromadzą się przy odbiornikach i słuchać będą fachowego sprawozdawcy B.B.C., który omawia kolejno wszystkie fazy wyścigu.

Przypominamy, piątek, 25 marca!

Silvio.

Zofia hr. Mycielska

Wrażenia z hippologicznego Tour de France

(ciąg dalszy).

Klacze ze źrebiętami oglądaliśmy na folwarku La Rivière, romantycznie położonym w cieniu potężnej baszty obronnej i ruin zamku z XIII stulecia. Kilka matek było rzeczywiście doskonałych, lecz przeważnie anglo-arabki, natomiast arabki i folblutki przedstawiały się słabiej. Odbija wśród innych gniada Fano po Ex Voto xx i Faridondaine ox. Głęboka, szlachetna, wybitnie żeńska, dała doskonałego ogiera Figuier, poza tym Clélie po słynnym Nil Bleu ox, matka dobrego ogierka dwulatka Choucas, oraz Homelie po Master Good xx, synu Rabelais, matka urodziwego Heron. Znać było po kondycji klaczy skutki długotrwałej suszy, która dotknęła w tym roku całą nieomal Francję. Na folwarku La Villate stały klacze jałowe i znów to samo spostrzeżenie, że matki o niższym procencie krwi czystych, były przeciętnie o wiele lepsze.

Wybitną klaczą jest 18-letnia Faridondaine, po Dahman i Fantasque, matka Fano 65,62%, gniada klacz z siwizną, o liniach angielskich, z pięknym kłębem, doskonałą przednią nogą. Podobała się nam także głęboka, realna klacz Capucine 56,25% po Nil Bleu ox. Natomiast trzy folblutki a jeszcze bardziej córki El Sbaa or. ar. wydały się nam całkiem nie na wysokości tak poważnego stada jak Pompadour. Roczne źrebięta oglądaliśmy na pięknie położonym folwarku Chiniac. Wydawały się silnie

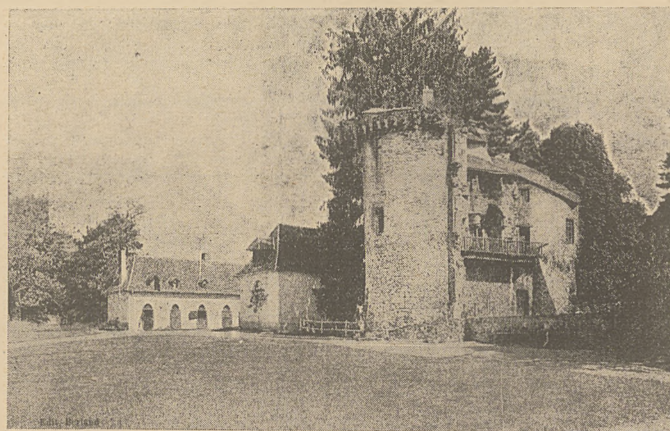


Foto 37. POMPADOUR (Corrèze) folwark La Rivière, baszta z XIII stulecia.

pasione i trybowane, najlepszą w stawce wydała się nam gniada klaczka Collonges po Bracken xx i Carte Blanche ox.

Pan Ferraud twierdził, że poszukiwana jest specjalnie maść kasztanowata, gniade źrebięta rodzą się najczęściej w tych stadach, gdzie przeważa krew folblutów.

Ciekawe jest zestawienie liczbowe stada Pompadour: etat klaczy jest circa 40 do 45, w roku 1937: 8 klaczy pełnej krwi, 9 arabek i 27 anglo-arabek. Źrebiąt rodzi się około 30 rocznie, z tego sprzedaje się około 20 w wieku 1 do 3 lat, 4 klaczki zatrzymuje się do chowu, a 5 do 6 ogierów przydziela się do Stad Państwowych. A więc majątek 350 ha. z czterema folwarkami, liczną służbą i kilku wyższymi urzędnikami, by wyprodukować 5 do 6 ogierów! Tylko tak bogaty kraj, jak Francja, może sobie na to pozwolić. Chyba, że jak wyżej pisałam, chodzi tu o poli-

Przegląd retrospektywny wyścigów
oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1937 roku

(Ciąg dalszy).

CZOŁOWE DWULATKI.

Najlepszym dwulatkiem był bezwzględnie **Kanclerz** (Bafur — Lépante po Arc de Triomphe). Nagrodę **Próbną** zdobywa w imponującym stylu — zresztą od niezbyt mocnej, jak się później okazało, kompanii. Nagr. Kruszyny przegrywa w walce o szyję do Rejwacha; Kanclerz nie miał szczęśliwego startu, za startem znalazł się w złej pozycji i później musiał bardzo forsownie finiszować — kilkanaście metrów dalej i byłby pokonał Rejwacha. **Middle Park Plate** wygrywa łatwo od towarzyszki stajni Rady, która mu zrobiła wolne przejście po barierze — najniepotrzebniej zresztą, usuwając nazewnątrz Rejwacha. W nagr. **im. Fanshave** (trzykonnej!) bardzo łatwo zwycięża tegoż Rejwacha o 6 długości, stwierdzając, że pomoc Rady w ostatnim wyścigu była kompletnie zbyteczna. Kanclerz wygrał 63516 zł.

Kszyk (West Nor West i Toledo II po Tom Pinch) zadebiutował w nagr. Hodowców, przegrywając do angielskiej Hungarii. Przy wyjściu na prostą Kszyk stracił sporo terenu wskutek wyłamania nazewnątrz — często to robią konie niedoświadczone. W gon. I kat. spaceruje tylko przed Estradą. W nagr. **Sernickiej** zwycięża pewnie Nobile oraz Hungarię. Nagrodę **Widzowa** wygrywa o łeb od Sarta, przy czym żok. Gill podjął na nim finisz od zakrętu, finisz porywający, aczkolwiek ryzykowny bardzo. Wreszcie, w zastępstwie Kanclerza, podejmuje walkę z Rejwachem w nagr. Borowna i ze swego zadania wywiązuje się bardzo dobrze — łatwo bijąc zwycięzcę z nagr. Kruszyny. Trzeba jednak zauważyć, że Rejwach nie biegał tu już tak dobrze jak np. w nagr. im. Fanshave. Kszyk wygrał 48.000 zł.

Rejwach (Bafur — Circe po Morganatic) biegał 6 razy. Po wygraniu gonitw III-ciej i II-ej kat. odnosi sensacyjne, choć przypadkowe zwycięstwo w Produce. Niezasłużenie przegrywa drugie miejsce w nagr. Aug. hr. Potockiego do Rady — a korektura tej formy nastąpiła w nagr. im. Fanshave, gdzie musiał uledz Kanclerzowi, ale był przed Radą. W nagr. Borowna biega miernie — Kszyk bije go równie swobodnie jak poprzednio Kanclerz. Trzy pierwsze, dwie drugie i jedna trzecia nagroda składają się na sumę 41.920 zł. Koń duży o brzydkiej formacji nogi przedniej — pierwszy przychówek Circe, który się potrafił wyróżnić.

Rada (Bafur — Fatima po Illuminator). Siostra Orestea'i i Pędziwiatra II reprezentuje przepiękny typ klaczy: jest nieduża, krótkonożna, szeroka, doskonale ożebrowana, prawidłowa i ma wiele wyrazu. Ma przytem naprawdę zachwycającą akcję: robi wrażenie kuli, toczącej się po ziemi. Zadebiutowała zwycięsko już 1 sierpnia w nagr. 3000 zł. Sart pobił ją jednakże bardzo pewnie w 5000-j gonitwie 8.VII. — Rio był tylko o łeb za nią. W nagr. Mokotowskiej bierze zdecydowany rewanż za poprzednią porażkę i bije Sarta łatwo o 10 dług. — zwycięża w stylu imponującym. Jest druga za Kanclerzem w nagr. Aug. hr. Potockiego — drugie miejsce należało się, ściśle biorąc, Rejwachowi. Ta korektura następuje w nagr. Fanshave, gdzie Kanclerz jest pierwszy, Rejwach drugi, a Rada trzecia. Następ-

---

tykę hodowlaną, przewidującą na dłuższą metę zanik elitowego konia szlachetnego.

Gościnnie przyjęci przez żonę dyrektora, panią de Bois, która wyraziła swój żal, że mąż jej nie mógł nas ugościć i oprowadzać, wyjechaliśmy z Pompadour, wysoce zaciekawieni, jakie dalsze spostrzeżenia i wnioski sformułujemy po zwiedzeniu PSO Tarbes i Pau oraz prywatnych hodowli anglo-arabskich. Droga nasza prowadziła przez wysoko położone na stromej górze miasteczko Uzerche, które aczkolwiek mniejsze niż słynne Carcassone, jest całe ufortyfikowane i opasane murami obronnymi; stare domy, zamek, kościoły datują się z XI i XII stulecia. Miało się wrażenie gigantycznych dekoracji do jakiejś opery z epoki średniowiecznej lub konstrukcji do filmu historycznego. Na cichych, prawie bezludnych wąskich uliczkach zdawało się, że lada chwila z za węgła wyjedzie barwny orszak jakiegoś rycerza lub ze szczękiem zbroi przelecą trabanci i giermkowie, poprzedzający pachołków, niosących w lektyce urodziwą, zamyśloną kasztelankę w wysokim białym kwefie albo też poważną postać dygnitarza kościelnego w purpurze i gronostajach...

Natarczywe ryki klaksonu naszego autokaru, zwołujące nas z romantycznych zaułków Uzerche, rozwiały niestety te marzenia o średniowieczu i wyruszyliśmy dalej przez prowincje Limousin i Périgord na noc do Cahors, stolicy... komarów, moskitów znanych w całej Francji ze swej złośliwości i dokuczliwości.

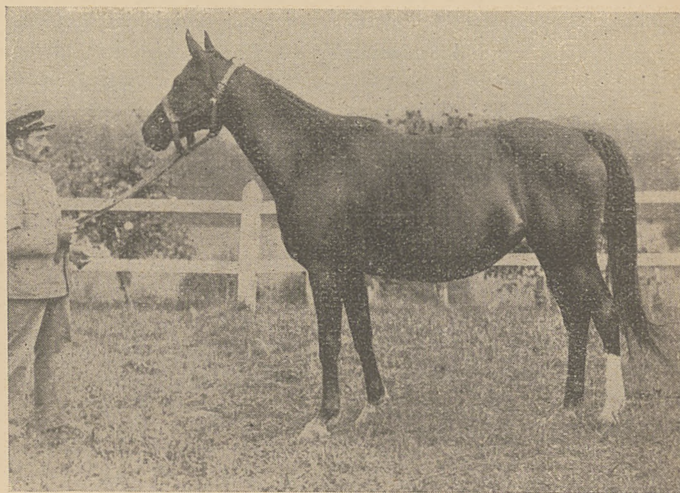


Foto 39. FARIDONDAINE, ang.-ar. 18-letnia klacz po Dahman i Fantasque, matka kl. Fano.

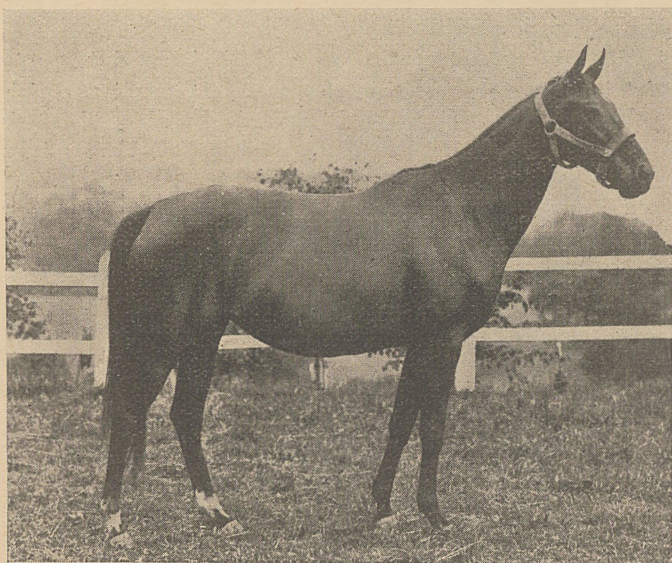


Foto 38. FANO, ang.-ar. kl. gn. po Ex Voto xx i Faridondaine ox.

nie Rada utwierdza swą wyższość nad Sartem w nagr. porównawczej im. W. Leśniewskiego — 4 letni Kid jest trzeci, a 3 l. En Avant dopełnia stawki. Ostatni start Rady — to znowu zwycięstwo nad Juturną i Rakoczym w nagr. im. Jana Reszkego.

4 zwycięstwa, 2 drugie nagrody i jedna trzecia na 7 startów, suma wygranych 41.500 zł. — oto piękny bilans kariery tej nieprzeciętnej klaczy.

Jeremi (Bafur i Igła po Manton) biegał 4 razy i nie doznał porażki. Najpierw nie łatwo pokonał Rio w gon. III-j kat. Później z największą łatwością rzucił Estradę w gon. 3000 zł. Po przeszło dwumiesięcznej pauzie, znowu w gonitwie 3000-j wyprzedza łatwo Gedymina. Wreszcie w dniu 1.XI. łatwo bije Capri i Gedymina w gonitwie pozakategoriowej 5000 zł., podnosząc sumę wygranych do 12.800 zł.

W koniu tym tkwią, zdaje się, duże możliwości i karierę Jeremiego w r. 1938 śledzić będziemy z wielkim zainteresowaniem, zwłaszcza, że matkę jego Igłę uważaliśmy zawsze za bezcenny materiał hodowlany, mimo b. średniej kariery wyścigowej.

Sart (Villars — Sigtuna po Landgraf) bardzo wcześnie, bo już 24.VII, zaakcentował swą wartość łatwym zwycięstwem, a podniósł ją i umocnił pokonaniem Rady w nagr. im. Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce, również w sezonie łódzkim. Przegalopował zwycięsko w gon. I-ej kateg., nie natrafiając na opór ze strony Komtura II. Tu był jednak koniec jego zwycięstw. Nagr. Mokotowską przegrywa, bez możności nawiązania nawet próby walki, do kapitalnej zresztą Rady. W nagr. Widzowa ulega dopiero po walce Kszykowi, który go bije piekielnym finiszem z ostatniego miejsca; za Sartem jest Rakoczy, Nobile, Renta i Markiz II. Wreszcie raz jeszcze ulega Radzie w nagr. im. W. Leśniewskiego. Trzy pierwsze i trzy drugie nagrody dają w sumie 18500 zł. Prawidłowy i harmonijny, choć nieduży i trochę drobny koń.

Rakoczy (Bafur i Haza po Manton). Pierwszy swój wyścig przegrał do Markiza II. Przeszedł zwycięsko gonitwy III i II kat., bijąc niezbyt mocnych przeciwników. W nagr. Kruszyny próbuje szczęścia bez powodzenia i wraca do gonitw kategoriowych. — I-sza kat. zdobywa łatwo od Wamby i Lohengrina. W nagr. Widzowa jest trzeci, odgrywa jednak poważną rolę w walce na finiszu i oddaje drugie miejsce Sartowi o szyję tylko— gonitwę wygrał Kszyk (+2 kg.). Rakoczy był w tej gonitwie przed Nobile, którego pobił jeszcze raz, wygrywając nagr. **Jabłonny.** Wreszcie nagr. im. J. Reszkego przegrywa do Rady i Juturny, wyprzedzając Hungarię. Na 8 startów jest 4 razy pierwszy, 1 raz drugi i 2 razy trzeci, wygrywając 16940 zł.

Juturna (Mah Jong i Extaza po Harlekin) biegała 5 razy i zdobyła 3 pierwsze i 2 drugie nagrody. W pierwszym wyścigu była druga za klaczą Rosa II, po czym wygrała II-ą i III-cią kat. w średniej kompanii. W nagr. **Moorhen** zwycięża Estradę w walce o ½ dług., lecz wzięła zakręt po dużym kole. Rosa II w tej gonitwie jest czwarta i ostatnia. W nagr. J. Reszkego wyprzedza ją tylko Rada, natomiast Juturna zostawia wyraźnie za sobą Rakoczego oraz Hungarię. Suma wygranych 14740 zł. Szybka, dobra klacz.

Hungaria (Hurstwood — Blencathra po Hurry On) zdobyła nagrodę Hodowców, utrzymując pierwszeństwo przed Kszykiem, później była trzecią w nagr. Przychówku za Rejwachem i Kanclerzem a przed Rio, Rakoczym i in. O ile te dwa wyścigi były bardzo dobre, o tyle dwa inne były dużo, dużo gorsze. W nagr. Sernickiej Hungaria była trzecia za Kszykiem — co może jest zupełnie zrozumiałe, i za Nobile, co już trudniej było wytłumaczyć. Wreszcie odniosła zupełną porażkę w nagr. im. Jana Reszkego: była czwarta i ostatnia za Radą, Juturną i Rakoczym. Piękna ta, wyścigowa, prawdziwie angielska klacz wygrała razem 13172 zł. (d. c. n.).

Fakt jest, że niejedni z nas staczali homeryczne boje w nocy i zwyciężeni „przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi", wycofali się o... 6-tej rano do miasta, by zwiedzić o chłodzie słynne zabytki architektoniczne, a więc w pierwszym rzędzie jedyny we Francji w całości zachowany most Valentré 185 mtr. długi, budowany „a dos d'âne" czyli szpiczasto nad rzeką Lot. Sześć potężnych przęseł gotyckich rzuconych jest przez wodę, wejścia na most strzeżone są przez masywne barbakany, grube żelazne kraty wiszą nad wąskimi bramami przyczółków, kaskady źródeł Divonne huczą w oddali... I znów dalecy byliśmy od 20 stulecia i jego mostów stalowych.

Przez most o tej rannej godzinie, zdążały ku miastu wózki mleczarzy i dostawców warzyw, szare osiołki wesoło dreptały przy dźwięku metalowych dzwonków, uwieszonych u kantarów. Obarczeni sprawunkami i tradycyjnymi długimi, cienkimi chlebami, ordynansi, przeważnie czarni senegalczycy i sudańczycy, w czerwonych chechiach na głowie, przebiegali ulicami, nawołując się ze śmiechem gardlanymi, niezrozumiałymi okrzykami.

Podziwialiśmy jeszcze piękną katedrę St. Etienne z XII stulecia i pałac papieżów, zbudowany przez Jana XXII w XIV stuleciu, w którym następnie się mieścił Uniwersytet, stale rywalizujący z Tuluzą i jej akademią.

Dnia tego robiliśmy długi etap, bo około 400 klm., ale przez tak piękną i uroczą prowincję jak Gascogne, że nawet czas nam się nie dłużył. Krajobraz zmienił się do niepoznania, zamiast bezludnego, ponurego Corrèze, bogata ziemia, obsiana kukurydzą, pszenicą, usiana winnicami. Smukłe cyprysy tworzyły iście gotyckie kolumnady, gdzieniegdzie palma, dracena lub drzewo laurowe tuliło się do wesołych domków, malowanych różnymi kolorami o oryginalnych płaskich dachach, krytych barwną i lśniącą dachówką, o ścianach dekorowanych freskami i majolikami. Arkady i balkony przypominały wpływy maurytańskie w tych krajach, gdzie, jak w sąsiedniej Hiszpanii inwazje niewiernych nie należały do rzadkości.

Okolice te tchnęły spokojem, dobrobytem, radością życia pod jarzącym złocistym słońcem południa. Po drodze zatrzymaliśmy się w Montauban, gdzie sędziwa Place Nationale, otoczona domami z różowej cegły z podkuszami, tworzyła galerie kryte, przypominające nasze Sukiennice.

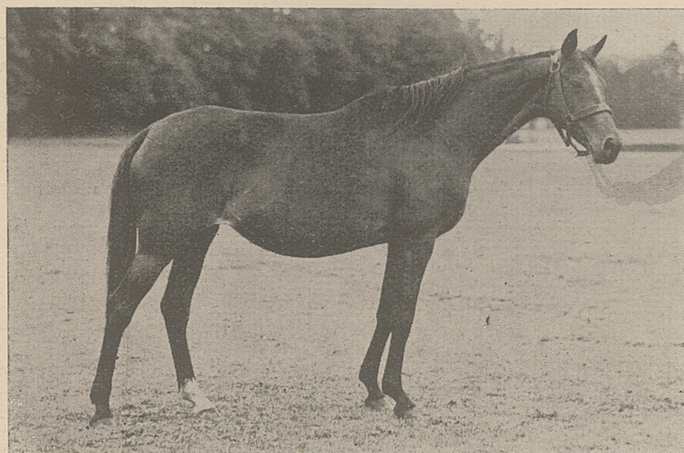
W Auch, stolicy Gaskonii, podziwialiśmy w katedrze Ste Marie piękny zabytek gotycki z XV stulecia, jedyne w swym rodzaju renesansowe stalle rzeźbione w czarnym dębie. Figury mitologiczne Sybil i Muz sąsiadują z postaciami patriarchów, proroków, apostołów i świętych. Wspaniałe witraże z tejże samej epoki, malowane przez Arnaud de Moles uchodzą za jedne z najcenniejszych we Francji.

Niebawem na horyzoncie z niebieskich mgieł i oparów, wynurzać się zaczęły dzikie i ostre szczyty Pirenejów, częściowo ośnieżone... Na wieczór zjechaliśmy do Lourdes, gdzie mieszkając przez cztery dni, mieliśmy zwiedzić PSO Tarbes i Pau oraz kilka prywatnych wybitnych stadnin.

W Lourdes panował tłok nieopisany, pielgrzymki z całej nieomal Europy spotykały się w tej międzynarodowej stolicy Królowej Niebios. Tłumy pątników, długie sznury chorych na wózkach, kierowały się ku słynnej Grocie. Wieczorem bazylika i ogrody zagorzały fantastyczną illuminacją, na szczycie góry du Château-Vieux, na tle granatowego aksamitu nieba, jaśniał niby zawieszony w przestworzach potężny krzyż oświetlony złotym neonowym światłem. Na dole tysiące wiernych z jarzącymi świecami, osłoniętymi różowymi abażurkami, snuło się w procesjach wokoło bazyliki, śpiewając słynną pieśń Ave, ave, ave Maria. Feeryczny był widok, gdy niby potoki lawy ognistej lub skrzące pierścienie apokaliptycznych węży, falujące rzesze procesji rysowały migoczącymi światłami, dziwaczne meandry na ciemnym tle ogrodów i tarasów, otaczających Grotę. (d. c. n.).

Inż. Jan Grabowski

Stadnina pełnej krwi w Golejewku



GRAISSE (St. Saulge — Greffe) kl. gn., ur. 1916 r. w Belgii.

(Ciąg dalszy)

Drugie miejsce na liście najlepszych matek golejewskich przysługuje 22-letniej gniadej **Graisse**, należącej do rodziny 2-ej. Graisse urodzona jest w r. 1916 w stadzie V-te de Buisseret w Belgii. Na torze wypróbowana nie była, ponieważ nigdy do startu nie wyszła.

W przeciwieństwie do „matki ogierów" Beate, Graisse daje wybitne żeńskie potomstwo i ufundowała dzięki st. Golejewko doskonałą linię żeńską, która, niestety, została przerwana przez tragiczny zgon Luny.

Rodowód Graisse, zwłaszcza ze strony matki, jest zupełnie „szary", nie zawiera bowiem wielkich imion filarów rasy, które, według ustalonej opinii, niezbędne są w rodowodzie każdej cennej matki stadnej. Największym atutem Graisse w jej rodowodzie jest pochodzenie wprost od Cervantes Mare (ur. 1825).

Dalszy ciąg linii żeńskiej Graisse: Minna — Pestilence — Sleight of Hand Mare — Bay Middleton Mare (ur. 1843) — Cervantes Mare, od wnuczki której, Muley Moloch Mare, wywodzą się rodzone siostry (po Wisdom) Gravity, Florence i Tact. Gravity jest matką William the Third'a; Florence (BB, Cm, MC) stała się babką Beppo (MC,

(2) GRAISSE, gn., ur. 1916

<table>
<tr><td colspan="8">Greffe</td><td colspan="8">St. Saulge</td></tr>
<tr><td colspan="4">Glèbe</td><td colspan="4">BGP, BD, RZ, Talion</td><td colspan="4">d'E. GrC. May Pole</td><td colspan="4">GPD×2, S, Dr. Le Sancy</td></tr>
<tr><td colspan="2">Glenshee</td><td colspan="2">Tanderagee</td><td colspan="2">Tafna</td><td colspan="2">Fripon</td><td colspan="2">Merry May</td><td colspan="2">D. L. CJ. Silvio</td><td colspan="2">Gem of Gems</td><td colspan="2">2. Atlantic</td></tr>
<tr><td>Wee Lassie</td><td>Conaglen ◆ ●</td><td>Balornock</td><td>Morgan</td><td>Teacher</td><td>Vestminster Cm.</td><td>Folle Avoine</td><td>Consul FD. d'E.</td><td>May Queen</td><td>Knight of the Garter ChC.</td><td>Silverhair ◆</td><td>Blair Athol ● D. L.</td><td>Poinsettia</td><td>Strathconan</td><td>Hurricane 1.</td><td>Dcp. G. Cr. Thormanby</td></tr>
</table>

JS, HW) i prababką Reigh Count'a (CoC, Kent. D.), znakomitego reproduktora w U. S. A.; Tact jest protoplastką Stefan the Great'a, oraz słynnego australijskiego Trivalve (Sydney D, Victoria D, Melb. Cup). Poza tym Tact jest matką Amiable (1.O) i Charm, która dała Captivation.

Glèbe jest matką derbisty belgijskiego Gland'a. Hurricane jest prababką Rulera.

Graisse pochodzi z cennej linii męskiej Le Sancy, która w dobie obecnej ponownie wykazuje dużą aktywność nie tylko we Francji, lecz i w Anglii, zakorzeniona w tej ostatniej przez wnuka Le Sancy Roi Hérode'a (po Le Samaritain). Syn jego The Tetrarch odgrywa wielką rolę przez swoich synów Tetratemę, Polemarch'a, Salmon Trout'a i krew ta dziś jest bardzo ceniona.

Le Samaritain jest również ojcem Isard'a II, którego synowie Filibert de Savoie, szczególnie zaś Belfonds są wybitnymi reproduktorami we Francji.

Znajdujący się w Polsce (w st. Natalin) młody reproduktor Mourad wywodzi się wprost z tej linii przez swego dziada, a syna Le Sancy Le Sagittaire.

Widzimy, więc, że z rodowodu Graisse w generacjach bliższych mało uda się wyciągnąć znakomitych paranteli.

A jednak klacz ta, która posiada tak skromne papiery i sama nie biegała, okazała się doskonałym nabytkiem i stała się drugą perłą stadniny Golejewko.

Ta „matka klaczy" wydała na świat z Harlekinem trzy znakomite córki: Estellę II, Faladę i Ingodę.

Estella II, gniada, urodzona 1925 r., miała dobrą karierę wyścigową, z doskonałymi w niej momentami. Biegała tylko jako 2 i 3 letnia 15 razy, zajmując miejsc: I — 4, II — 5, III — 1. Ogółem wygrała 20.090 zł.

W Nagrodzie Liry (Oaks) była drugą za Dziwo II, a przed Ferganą, oraz zajęła III miejsce w nagr. im. 14 p. Ułanów Jazłowieckich.

Estella II jest zbyt jeszcze młodą matką i ostatniego słowa nie wypowiedziała. Jednak swą wysoką wartość hodowlaną wyraźnie udowodniła w stadzie Krasne, dokąd została nabyta. Dała bowiem z Parachute'm klasową córkę **Lunę**, która zdobyła Nagrodę Liry (Oaks) oraz Nagrodę Gaff. Luna odznaczała się dużym speed'em, jak również wytrzymałością, ponieważ wygrała Oaks, prowadząc wyścig na siłę z miejsca do miejsca, równym tempem, w rekordowym czasie 2 m. 32 s.

W r. 1933 Estella II dała z Parachute'm kaszt. klacz Monetę, która biega bardzo nierówno — w grupach, wygrywając dotąd ok. 14.000 zł. O rok młodszy rodzony jej brat, gniady Nieporęt, jest koniem wybujałym, w olbrzymich ramach, to też nie mógł być normalnie trenowany, biegał bardzo mało, zdobył ok. 10.000 zł. Urodzona w roku 1935 (po Parachute'cie) Olinda dwulatką nie biegała. W r. 1936 Estella II dała z Highborn'em II kl. sk. gn. Palankę.

Falada, gniada, ur. 1926 r. po Harlekinie, była klasową klaczą wyścigową. Należała do czołowych dwulatków, występując w czterech z największych wyścigów dla tego wieku. Wygrała nagrodę Próbną im. S. Wotowskiego, zajęła drugie miejsce w nagr. Middle Park Plate i Widzowa i stanęła łeb w łeb ze znakomitym Faustem na pierwszym miejscu w nagr. Borowna. Był to największy tryumf Falady w całej jej karierze turfowej.

Trzyletnią biegała tylko 5 razy, lecz wyłącznie w klasycznych nagrodach. Dla debiutu bardzo łatwo zwyciężyła

w nagr. Rulera; w nagr. Liry (Oaks) minęła celownik na trzecim miejscu za Harmonią i Bascule; Handicap Chambery przegrała do Bohuna II, tylko wskutek zbyt pewnej zwycięstwa jazdy swego żokieja, w Jubileuszowej i Wielkiej Łódzkiej płatnego miejsca nie zajęła. Więcej ta rasowa, sucha i szlachetna klacz do startu nie wyszła. W ciągu swej krótkiej kariery zdobyła 65.600 zł.

W stadzie Chroberz, jak dotąd, zawiodła. Trzy pierwsze córki Falady: klacz c.-gn. Felicitas (Torelore), kl. gn. Guerra (Illuminator) oraz kl. gn. Hellas (Illuminator) były tylko grupowymi klaczami, biegając, coprawda, w barwach małych stajen wyścigowych. Urodzony w r. 1934 gn. Ifar miewał niezłe wyścigi, wygrał w ciągu 2 lat ok. 10.000 złotych. W r. 1936 Falada dała kl. gn. Kretyngę po Luvaneran'ie.

Ingoda (Harlekin — Graisse) gn., ur. 1927, biegała jako 2 i 3 letnia w barwach p. M. Bersona. Dwulatką na 6 startów 3 razy zwyciężyła, raz była drugą (za Helem) i przegrała Próbną i Middle Park Plate. W następnym roku stylowo wygrała nagr. Wiosenną, żeby zawieść w innych klasycznych gonitwach, w których była próbowana. Ma na swoim rachunku 31.730 zł.

W zasłużonym stadzie Leszno otrzymała jako partnera Bafura i z tego połączenia urodził się w r. 1934 og. gn. Kanguru, który na rannej robocie rokował duże nadzieje. Stajnia uważała Kanguru za najlepszego w całej stawce, która w ogóle była doskonała, zawierała bowiem m. inn. Kitty Villars, Karolę Picton, Katona. Fatalny wypadek spowodował silną kulawiznę, tak, iż cała kariera Kanguru spaliła na panewce. Ogier wyszedł raz jeden — w wieku lat 3-ch — do startu, stając u celownika trzecim i więcej nie pojawił się w szrankach. W roku 1936 Ingoda dała z Colombo kl. gn. Mamisia.

Ingoda powinna być uważana za b. obiecującą, cenną matkę, tymbardziej, że na torze eksploatowana była oszczędnie.

Co do urodzonej w 1935 r. gniadej **Merwinii** (po Harlekinie) — jest to klacz sucha, szlachetna, prawidłowa i b. żeńska, lecz biegała mało; dwulatką — 3 razy (I × 2, III × 1) i trzylatką 1 raz, będąc drugą za Jantosiem, zdradzała wszakże przebłyski dużych możliwości. Z powodu zgrubienia pęciny, była b. ostrożnie eksploatowana, a że udowodniła, iż posiada speed, to właśnie oraz pochodzenie od Graisse i Harlekina (rodzona siostra klasowych klaczy) zadecydowało o włączeniu jej w r. 1936 do stada w Golejewku. W r. 1938 Merwinia urodziła kl. c. gn. po og. Gainslaw.

Obiecującą córką Graisse jest ur. 1935 r. c-gn. **Ołena** (po Mah Jong), klaczka sucha, szlachetna, ale drobna. Dwulatką forsowana nie była, w kilku łatwych grupowych wyścigach zdobyła 3.925 zł, po czym została sprzedana. W r. 1937 Graisse z Bafurem dała b. dobrą źrebicę — Roma.

Z synów Graisse najlepszym był gniady **Kiwi** (po Harlekinie), który zdobył 19.070 zł w tym jesienny Hcp. Otwarcia; następnie **Cicero** (po Rewera) z sumą wygranych 16.830 zł. Inny syn Graisse — **Don Juan**, który z powodu wypadku nie biegał, jest modelowych form reproduktorem do półkrwi w stadzie Wylazłów inż. Grabskiego (woj. warszawskie).

Podobnie, jak Beate, Graisse również z każdym ogierem (małowartościowe Rewera, Coriolanus, Priesterwald) dawała biegające użyteczne potomstwo. Jednak wszystkie jej najlepsze produkty są po Harlekinie. W okresie 1921 — 1936 r. Graisse dała 13 wypróbowanych na torze źrebiąt, które łącznie zdobyły 193.245 zł, Roma jest 14-a.

Trzecią perłą stadniny Golejewko jest 22 letnia **Rosenmaid,** gniada, urodzona 1916 r. w stadzie p. Gossler, w Niemczech. W przeciwieństwie do Graisse, Rosenmaid posiada w swym rodowodzie imiona takich filarów rasy jak: Bend Or, Hampton, Galopin, Sterling.

Linia żeńska bardzo cenna. Rosalys jest matką Rosaline, której córka Rosedrop (O) dała Gainsborough (2. D. L. Acp.), ojca m. in. Solario (L. Acp. PWst. CoC.) i Singapore (L.). Prababka Rosalys Lady Blanche jest również protoplastką Cos (OM. IM), matki Rustom Pasha i Costaki Pasha, oraz praprababką Doremi, której córka Rondeau dała Teddy.

(2) ROSENMAID, gn., ur. 1916 r.

Roseninsel								Tuki GHP. DD. DL. HF. GB.							
Rosalys				MC.SJ.Gcp.JC. Florizel II				Räuberbraut				Gouverneur			
Rosa May		Bend Or		Perdita II		St. Simon		W. Ladylove		U. Flibustier		Gladia		Energy	
May Queen	Rosicrucian	Rouge Rose	Doncaster	Hermione	Hampton	St. Angela	Galopin	Vergiss—mein nicht	Blair Athol D. L.	Sweet Katie Di.	Buccaneer RH.	Gazenne	Tournament	Cherry Duchess	Sterling

Od babki Lady Blanche Langar Mare wywodzi się Cremorne oraz nasz Oszczep (przez Cross Patty).

Z linii Diversion, babki Rosicrucian, wyprowadza się Sunstar (2. D. NS.), Princess Dorrie (1. O), Ex Voto (Hcq. FD.), Finasseur (FD. GP. BGP. PrB.), Nimbus (CM, Cd, B², S. PB, Grf), Nuage (SP, Grf) Forget-me-not, matka Vergiss — mein nicht jest protoplastką dobrej linii żeńskiej, z której idą Daniel o'Rourke (D. SJ), Tuki (GHP. DD. DL. Hf. GB), Ordonanz (GH, Di), Bon Marché (Hl, NE), Affenblume (ÖO, Hz. Bl).

Flibustier jest rodzonym bratem Amalie von Edelreich (FM, DD) i Waisenknabe (Hn) oraz półbratem Hamadryade (Di). Jest on protoplastą potężnej linii męskiej w Niemczech:

Flibustier — Trachenberg — Hannibal — Fels { Ossian, Laland, Harlekin

Gladia (PO) była wybitną matką stadną, dała bowiem oprócz Gouverneur'a (M. Cr. B³, Lp. S.), i Gouvernail'a (Lp. RO) dwie cenne klacze: Georgina, z której Gospodar (FD, GRf) i Gost oraz Gouvernante, matkę Gouvernant'a (d'E., Cd, BB, Dl, PrR, EA, B², T¹, T², T³) i Génial (Fl, PL, Grf, Lp, B¹, B²).

Kariera wyścigowa Rosenmaid:

2 l. nie biegała. W wieku lat 3, 4, 5 i 6-u biegała 20 razy, zajmując miejsc: I × 7, II × 6, III × 2. Zwyciężyła w następujących nagrodach:

Bremen: Roland Jagdrennen	7.500 M	— 3.600 m.	Steeple
Magdeburg: Pr. v. Rosengarten	8.000 „	3.600 „	„
Hamburg-Grosshorst.: St. Pauli J. R.	10.000 „	3.200 „	„
Hamburg-Grosshorst.: Eimsbütteler-Hürd. R.	10.000 „	3.200 „	Płoty
Hamburg-Horn. Herbst J. R.	10.000 „	3.200 „	Steeple
Hamburg-Horn. Grammow J.R.	12.000 „	4.000 „	„

W ciągu swej kariery wygrała:

	Płaskie		Przeszkody	
1919 r.	Płaskie	1.400 M.	Przeszkody	
1920 r.	„	2.850 „	„	61.780 M.
1921 r.	„	4.800 „	„	5.800 „
1922 r.	„	—	„	34.750 „
Razem		9.050 M.		102.330 M.

W stadninie Golejewko Rosenmaid w latach 1924 — 36 dała 9 zdrowych źrebiąt, które wszystkie zostały wypróbowane na torze, jedne z mniejszym, inne zaś z dużym powodzeniem. Najlepsze produkty Rosenmaid pochodzą po Harlekinie, tym nie mniej nawet z Priesterwald'em klacz ta dała wartościową, doskonałej budowy i bardzo urodziwą gn. **Hankę**, która wygrała ogółem 37.790 zł. Była to późna, typowo „jesienna" klacz, która na wiosnę nigdy nie mogła odnaleźć siebie, na jesieni zaś przeobrażała się nie do poznania, biegając równo i potrafiąc wygrywać po kilka wyścigów z rzędu.

Najlepszym przychówkiem Rosenmaid była urodzona 1931 r. kl. gn. **Kadmea** (po Harlekin'ie), modelowo piękna, głęboka, sucha i szlachetna, wysoko-klasowa klacz wyścigowa, która miała wszelkie dane, aby przedłużyć linię swojej matki, lecz, niestety, padła w kilka miesięcy po wzięciu do stada, z wielką stratą dla stadniny Golejewko i dla hodowli w ogóle.

O wysokiej klasie Kadmea'i najlepiej świadczy to, że biegała ona, jak się okazało później, z nierozpoznaną niedomogą serca, mimo to walczyła z najlepszymi końmi, zdobywając szereg nagród klasycznych. Po skończonej karierze wyścigowej niedomoga serca przeszła w wadę i spowodowała jej przedwczesną śmierć.

Kadmea biegała tylko 2 i 3 letnią. Dwulatką była drugą w Próbnej im. S. Wotowskiego i wygrała nagr. Widzowa. W wieku 3 lat zdobyła Nagrodę Liry (Oaks) nagr. im. 14 p. Ułanów Jazłowieckich, im. L. hr. Krasińskiego (te dwie ostatnie łeb w łeb z Bastylją) i była trzecią w nagr. Rzeki Wisły za Laszką i Little Glorią. Na 12 startów zdobyła nagród 7 × I, 3 × II, 2 × III, ani razu nie będąc bez miejsca. Ogółem wygrała 78.280 zł.

Jej o rok młodsza rodzona siostra, gniada **Lipona**, też jest bardzo dobrze zbudowana, lecz pięknością nie dorównywa Kadmea'i, ustępując jej klasą.

Biegała dwulatką pięć razy, będąc 3 razy pierwsza i 2 razy bez miejsca (6.400 zł.).

Trzylatką na 11 startów zwyciężyła raz jeden, 4 razy była drugą oraz 3 razy III-cią, a to: w nagr. Wiosennej za Ice i Napaścią, w Nagrodzie Liry za Luną i Napaścią, w nagr. Rzeki Wisły za Laszką i Little Glorią, to znaczy wszystkie trzecie miejsca Lipony były bardzo zaszczytne. Ogółem wygrała 17.620 zł.

W rodowodzie Lipony widzimy następujące inbreed'y: 4 × 4 na St. Simon'a, 4 × 5 na Flibustier'a, 4 × 5 na Energy.

Lipona ma wszelkie dane zostać cenną matką stadną, ponieważ posiadała speed, jest doskonałego pokroju i w typie matki. W roku 1936 została wzięta do stada i pokryta Bafurem, dając b. obiecującego ogierka. — Rugby.

Urodzona w r. 1934 kl. gniada **Nizza** (po Mah Jong) była zbytnio nerwowa, co stało na przeszkodzie ku lepszej karierze wyścigowej tej suchej i szlachetnej klaczy, nie pozwalając jej wykazać swej istotnej wartości. Nizza biegała dwulatką 2 razy, debiutując była III-cią, następnie zwyciężyła; trzyletnią zdobyła 2 pierwsze nagrody, będąc kilka razy z miejscem.

W wieku 2 i 3 lat zdobyła 9.160 zł. Nie została wcielona do stada na matkę z powodu nerwowości.

Z synów Rosenmaid wartościowym okazał się, jako reproduktor do półkrwi gniady **Iberus**, ur. 1929 r. po Harlekinie. Jest to ogier nadzwyczajnie piękny, przypominający swoją siostrę Kadmea'ę, bardzo prawidłowy, kościsty i suchy. Został zakupiony przez Państwowe Zakłady Chowu Koni i przydzielony do P. S. O. w Łącku. Daje wysokowartościowe dobrego pokroju i bardzo wyrównane potomstwo półkrwi. Wygrał w swej karierze wyścigowej 24.170 zł.

Dzieci Rosenmaid zdobyły ogółem — **172.520 zł.**

W r. 1937 Rosenmaid dała ogierka Ronald z Bafurem, w r. 1938 źrebna jest z og. Villars.

(D. c. n.)

TADEUSZ MACHALSKI

Najlepsi jeźdźcy — najwybitniejsze konie...

(Ciąg dalszy).

Według książki Gustawa Rau'a pod tytułem: „Sztuka jeździecka świata na Igrzyskach Olimpijskich 1936".

IV. WNIOSKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

„Nawet najzręczniejszy i najbardziej wygimnastykowany człowiek, z chwilą gdy, nie umiejąc jeszcze jeździć konno, siądzie w siodle, kurczy natychmiast swoje muskuły, staje się sztywnym, traci panowanie nad sobą i wszelkie poczucie równowagi, skoro tylko ulegnie wstrząsom spowodowanym przez ruchy konia, do których nie jest przyzwyczajony.

Tak samo przedstawia się sprawa z koniem, który, będąc na wolności, nie nosząc na grzbiecie jeźdźca, porusza się z zupełną swobodą, wykazując najdoskonalszą sprężystość i elastyczność ruchów, wypływającą z jego naturalnej równowagi. Błyskawiczna zmiana szybkości we wszystkich chodach nie sprawia mu wtedy najmniejszej trudności. Harcując na pastwisku, koń, będąc w największym pędzie, osadza się nagle w miejscu z taką lekkością i precyzją ruchów, jak tego trudno mu potem dokonać w piękniejszej formie i z większą swobodą pod jeźdźcem, nawet w najwyższym stopniu ujeżdżenia. Rozhukany młody koń zawraca, wykonując pełne obroty dookoła siebie (pirouette), drepcze nerwowo w miejscu (piaffe) lub pełen fantazji i temperamentu, wyrzucając nogi wysoko przed siebie, płynie prawie w przestworzach (passage); jednym słowem możemy powiedzieć, że obserwując konia na wolności zauważyć możemy, że już od urodzenia umie wszystko to, co potem zapomina pod jeźdźcem, i dopiero mozolna praca na ujeżdżalni może ponownie z niego wydobyć, doprowadzając go do wykonania najklasyczniejszych ruchów wysokiej szkoły pirouette, piaffe, passage.

Podobnie jak człowiek, który z chwilą gdy siądzie na konia, traci swe poczucie równowagi i panowanie nad swoim ciałem, tak samo i koń, ściśnięty nagle popręgiem i obciążony jeźdźcem, traci swoją naturalną równowagę, swoją przyrodzoną elastyczność i panowanie nad swoimi kończynami. Jak nauka jazdy konnej musi jeźdźca doprowadzić do odprężenia swoich muskułów i odnalezienia swojej równowagi, tak samo i ujeżdżenie konia musi mu powrócić utraconą sprężystość i nowe poczucie równowagi.

Wszelka jazda konna musi zatem rozpoczynać się od ustanowienia nowej równowagi pomiędzy jeźdźcem a koniem. Bezwzględne dostosowanie się jeźdźca do naturalnej równowagi konia, jak tego wymaga „naturalna" szkoła jazdy, nie jest drogą, którąby prowadziła do opanowania konia. Stałe dostosowanie się jeźdźca do równowagi konia pozostawia koniowi wszelką inicjatywę, zatem nie stwarza posłuszeństwa. W przeciwieństwie do tego, wynalezienie punktu ciężkości pomiędzy jeźdźcem i koniem podporządkowuje konia woli jeźdźca i zapewnia mu wpływ na konia, gdyż cała jazda konna polega właściwie na ustawicznym przesuwaniu owego punktu ciężkości po-

między jeźdźcem a koniem, zależnie od tego, co w danej chwili jeździec ma zamiar żądać od konia. Dostosowanie się jeźdźca do naturalnej równowagi konia zapewnia korzyści jedynie w najszybszych chodach, jak np. w czasie wyścigów, konkursów szybkości i t. d., nie zapewnia jednak równowagi pomiędzy jeźdźcem a koniem we wszystkich ruchach i we wszystkich chodach, a zatem nie spełnia podstawowego warunku wszelkiej jazdy konnej. Ilekroć jeździec będzie tylko zmuszonym wywrzeć pewien wpływ na swojego konia, bądź to dla wykonania zmiany kierunku, dla podpędzenia konia w terenie lub najeżdżając na ciężkie przeszkody, tylekroć będzie zmuszonym zaniechać dostosowania się do konia i usiąść głębiej w siodle, by zapewnić sobie wpływ na mechanikę konia, odwołać się do jego sprężystości i zmusić go do wykonania tego czego chce jeździec, a nie tego co koniowi w danej chwili najlepiej dogadza.

Każdorazowe odwracanie się od tych starych prawd spowodowane było zawsze:

po pierwsze, urokiem każdej noweli teorii, która jak wszelka nowość wywiera zawsze swój pociągający wpływ, zapewniając, że wtedy wszystko pójdzie łatwiej i prędzej,

po drugie, wybujałościami i przerostem starej szkoły, niejednokrotnie źle interpretowanej i fałszywie stosowanej przez jeźdźców, którzy jej nie zrozumieli i nie opanowali.

Skoro wymagania starej szkoły zostały z czasem przejaskrawione i doznały pewnej przesady, wyrażającej się w zbyt wielkim wstrzymywaniu konia, skracaniu chodów i przesadnej, sztucznej równowadze, nastąpiła reakcja, która, jak każda reakcja, idąc w przeciwnym kierunku, ze swej strony dąży do pewnej przesady.

Caprilli chciał utrzymać konia w jego naturalnej równowadze przez delikatne dostosowanie się jeźdźca, i staranne wybalansowanie się z koniem. Elastyczność konia miała być osiągnięta przez długie galopy i liczne skoki. Posłuszeństwo chciał Caprilli osiągnąć przez zmechanizowanie konia. Gdzie to nie wystarczało, tam przychodziła z pomocą osobista nadzwyczajna zręczność tego fenomenu jeździeckiego. System Caprillego nie posiada żadnych teoretyczno - naukowych podstaw. Jest to system osobistej zręczności i dla tego w swojej najdoskonalszej formie nie nadaje się do masowego użytku. Niezbędna dla naprawdę skutecznego zastosowania metody Caprillego osobista zręczność, jest udziałem tylko nielicznych, zupełnie wyjątkowych jeźdźców. Metoda ta wymaga wielkiego wyczucia, nadzwyczajnej zdolności balansowania i w ogóle mistrzowskich zalet, już chociażby tylko po to, by wszystkie stopnie mechanizacji trafnie ustalić i przeprowadzić. Nawet największy takt jeźdźca napotyka nieraz na nieprzezwyciężone trudności, przy zmechanizowaniu konia dla wielkich wyczynów. Tylko nieliczne konie wytrzymują taką mechanizację, dowodem czego, że pomiędzy uczniami i zwolennikami Caprillego, rzadko który zdołał przygotować ponad jednego naprawdę wybitnego konia.

Na stałe będzie mógł utrzymać się tylko taki system jeździecki, który odpowiada przeróżnym wymogom użyteczności konia we wszystkich dziedzinach. Ze względu na jednostronność swoich dążeń, metoda Caprillego nie da się porównać z jakimkolwiek wszechstronnym systemem jazdy konnej. Posiada ona w swojej jednostronności i osobowości swojego twórcy, pewne podobieństwo z systemem Fillisa. Metoda Fillisa była całkowicie nastawiona na jeździecką indywidualność jej twórcy — Fillisa. Nie był to także właściwie żaden system jazdy, raczej tylko utrwalony wyraz osobistej zręczności pojedyńczego, wybitnego jeźdźca. System Fillisa był jednostronny, gdyż nastawiony był jedynie na stworzenie konia maneżowego. Z wysoko postawionym koniem nie można jeździć w terenie. Fillis pozostawił kilku, słabych zresztą uczniów. System ten zniknął równocześnie z odejściem jego twórcy i wykonawcy, będąc przeznaczonym do wymarcia z chwilą, gdy Fillis już nie mógł sam osobiście go demonstrować i wykonywać.

Pewien ulgowy dosiad jest na czasie podczas jazdy w terenie i podczas skoków, ale nie dla tego by był to lepszy dosiad, ale dla tego, że dziś konie już nie są tak dobrze ujeżdżone jak ongiś, a jeźdźcy nie umieją już tak dobrze i elastycznie siedzieć w siodle jak dawniej. Na to było dawniej więcej czasu. Koń i jeździec muszą dziś znacznie prędzej wszystkiego się wyuczyć. Dla tego też trzeba przyznać im pewne ulgi, dające się jeszcze pogodzić z wymogami bezwzględnego posłuszeństwa konia i panowania jeźdźca nad koniem.

Pod tym względem „naturalna" szkoła jazdy stanowi tylko pierwszy stopień „klasycznej" szkoły jazdy. To co jest szczytem „naturalnej szkoły", stanowi zaledwie początek „klasycznej szkoły". Obie te zalety nie stają we wzajemnej sprzeczności. Wychodzą one ze wspólnej podstawy, polegającej na wszechstronnym wygimnastykowaniu konia, poczem jedna zatrzymuje się w połowie drogi, podczas gdy druga idzie dalej, dążąc do szczytów sztuki jeździeckiej".

Podałem powyżej w pewnym skrócie poglądy pana Gustawa Rau'a, jednego z najwybitniejszych fachowców doby obecnej. Dla uporządkowania podanego w tym i w poprzednich artykułach materiału oraz ułatwienia ewentualnej dyskusji postaram się ująć te wywody pod względem interesów hodowlanych i jeździeckich i przyoblec je w następujące konkretne formy:

SPRAWY HODOWLANE.

1. Sam fakt pochodzenia konia po ogierze pełnej krwi, nie zapewnia mu jeszcze pełnych kwalifikacji konia użytkowego.
2. Domieszka pełnej krwi angielskiej daje lepsze rezultaty na zachodzie, jak na wschodzie Europy.
3. Kariera wyścigowa reproduktora nie predystynuje jeszcze jego potomstwa jako pełnowartościowego pod względem sportowym.
4. W najcięższych próbach na czworoboku, przeszkodach i w terenie, konie półkrwi dają na ogół lepsze wyniki, jak konie pełnej krwi.
5. Silny, kościsty ogier półkrwi, posiadający w najwyższym stopniu wszystkie zalety dobrego konia wierzchowego jak wybitne chody, wytrzymałość, sprężystość, zdolność do skoków i łagodny temperament daje w hodowli półkrwi często lepsze wyniki, jak nerwowe i przewrażliwione konie pełnej krwi.
6. Same zewnętrzne zalety konia, jak wygląd i budowa, nie mogą być miarodajne w hodowli, gdzie najważniejszym probierzem wartości hodowlanych reproduktora winny być osiągnięte przez niego wyniki w najcięższych konkurencjach sportowych.
7. Wynalezienie takich ogierów jest rzeczą niezmiernie trudną, ponieważ cała hodowla prywatna nastawiona jest raczej na produkcję koni wyścigowych.
8. Całe zagadnienie wyprodukowania dobrych koni olimpijskich polega na nieograniczeniu się do reproduktorów pełnej krwi, pochodzących z torów wyścigowych, lecz na wynalezienie pełnowartościowych reproduktorów półkrwi.

SPRAWY JEŹDZIECKIE.

1. Naturalna szkoła jazdy pozwala prędzej i łatwiej osiągnąć pewne rezultaty w ujeżdżeniu konia, jak zastosowanie klasycznej szkoły jazdy, która jest i trudna i wymaga dużo mozolnej pracy.
2. Naturalna szkoła jazdy pozwala osiągnąć dostateczny stopień giętkości konia dla codziennego użytku i przy dzisiejszej skróconej służbie wojskowej posiada duże znaczenie pod względem wyszkolenia młodych jeźdźców.
3. Naturalna szkoła jazdy nie stanowi odrębnego systemu jazdy, ale jest pierwszym stopniem każdego ujeżdżenia konia.
4. Naturalna szkoła jazdy polega na stałym dostosowaniu się jeźdźca do równowagi konia.
5. Lekki dosiad najmniej przeszkadza koniowi w jego pracy i ruchach.

6. Naturalna szkoła jazdy polega raczej na dobrowolnej ugodzie jeźdźca z koniem i pozwala osiągnąć dostateczne wyniki w codziennej pracy.

7. Naturalna szkoła jazdy zawodzi jednak z chwilą, gdy wymagania nasze wyśróbujemy w górę, gdyż:

a) nie podporządkowuje konia całkowicie woli jeźdźca, pozostawiając zawsze inicjatywę po stronie konia,

b) nie zapewnia bezwzględnego posłuszeństwa konia, przez co utrudnia pokonywanie stawianych przez konia oporów,

c) nie udziela jeźdźcowi wpływu na centrum siły konia, i tymsamym nie pozwala na wydobycie z konia wszystkich jego możliwości.

8. Dla osiągnięcia pewnych wyników na zawodach Olimpijskich naturalna i tymsamym prymitywna szkoła jazdy sama już nie wystarcza, a koniecznym staje się odwołanie do klasycznej szkoły jazdy, która jedynie zapewnia jeźdźcowi bezwzględne posłuszeństwo konia i wpływ na centrum jego siły, jakim jest krzyż i tylne kończyny.

Jakie więc stąd wnioski na przyszłość?

Musimy wynaleźć odpowiednie reproduktory półkrwi dla naszych koni olimpijskich, jest to poważny i skomplikowany problem sam w sobie.

Musimy pogłębić dosiad naszych jeźdźców olimpijskich, opierając się o zasady klasycznej szkoły jazdy.

Osobiście w tych sprawach głosu nie zabieram, gdyż sam nie byłem na Igrzyskach Olimpijskich, skutkiem czego nie mogłem poczynić własnych obserwacji. Ponieważ jednak z tych, którzy tam byli, mało kto głos zabierał, więc uważam podanie powyższych uwag za rzecz słuszną i mogącą pobudzić nas do pożytecznych rozmyślań. (d. c. n.).

KRONIKA

KRAJOWA

OSOBISTE

Dnia 26 lutego Minister Pełnomocny Łotwy Dr. Valters udekorował Dowódcę Taborów i Szefa Remontu Pułkownika Stefana Dembińskiego komandorią orderu łotewskiego Trzech Gwiazd.

HODOWLA

WIADOMOŚCI ZE STADA KONI PEŁNEJ KRWI P. MICHAŁA BERSONA W LESZNIE

W r. 1937 odchowano klacze następującymi ogierami:

GAINSLAW (Winalot — Margaret Burr): Miss Buttall (źrebna), Coturnix (źrebna), Ingoda (źrebna);

VILLARS (Sunstar—Sospel): Bertha Gaunt (jałowa).

COLOMBO (Fils du Vent — Poinsettia): Lair (źrebna), Princess Picton (jałowa), Ice (źrebna), Ileana (źrebna), Inka (źrebna), Hawana (jałowa).

JAWOR II (Harlekin—Beate): Hannavah (źrebna), Havanita (źrebna), Ersilja (jałowa), Ilias (źrebna), Angara (jałowa), Orania (źrebna), Fiora (źrebna).

Do stada wcielono ze stajni wyścigowej: Kate Ferry (Villars — Ferry) i Jagienka II (Bafur — Fiora).

W roku 1938 będą odchowane klacze następującymi ogierami:

UT MAJEUR (Ksar—Uganda) w stadzie Diospusztai Mènes na Węgrzech: Lair, Miss Buttall;

BAFUR (Fervor — Bracing Air), Ersilja, Angara;

VILLARS (Sunstar — Sospel), Ice, Princess Picton.

PING PONG (Pharos — Pie Voleuse), Kate Ferry, Bertha Gaunt, Jagienka II, Ilias, Coturnix, Ingoda, Orania.

COLOMBO (Fils du Vent — Poinsettia), Hawana, Ileana, Havanita, Hannavah, Fiora, Inka.

WIADOMOŚCI ZE STADA W BACHÓRCU (POW. PRZEMYŚL) XAWEREGO HR. KRASICKIEGO

Klacze matki:

1) Cetynia (Mości Książę — Riga),
2) Fantazja (Floreal — Senegambia),
3) Idaho (Harlekin — Bijou),
4) Grigollatis (Bafur — Frau Szerena),
5) Miss Magan (Estournel — Peggy),
6) Pallas Athene (Polish Galloway — Minorka).

W r. 1937 urodziły się następujące źrebaki:

1) **Cynna,** og. (Tout en Haut — Cetynia),
2) **Partner,** og. (Paź Królowej — Pallas Athene),
3) padł og. (Tout en Haut — Fantazja).

Powyżej wymienione matki są pokryte w 1937 r. przez własnego ogiera **Tout en Haut,** imp. z Francji (Cannobie — Tillie-Vallie).

WIADOMOŚCI ZE STADA „OSTRÓW" P. D-ra WOJCIECHA JARZYMOWSKIEGO

W stadzie „Ostrów" znajdują się obecnie nast. klacze-matki:

Własne:

1) **Honorata** (Villars — My Baby).
2) **Falsetta** (Carabas — Złotka).
3) **Herod Baba** (Balthazar — Lakhme).

Prof. T. Olbrychta:

4) **Rewia** (Villars — Renia).

K. Ostoja-Ostaszewskiego:

5) **Buława** (Rattlejack — Bodrog).
6) **Cri du coeur** (Harrier — Crève coeur).

Wszystkie klacze pokryte są og. **Tout en Haut.**

Oddane do treningu urodzone w 1936 r.:

7) **Bon coeur** (Bob — Cri du coeur).
8) **Haile Selassie** (Bob Falsetta).

Urodzone w 1937 r.:

9) **Fakir z Ilni** (Tout en Haut — Falsetta).
10) **Rudy lis** (Tout en Haut — Buława).
11) **Dama coeur** (Tout en Haut — Cri du coeur).
12) **Mała Baba** (Bachmat — Herod Baba).

Jako reproduktor w sezonie 1938 funkcjonować będzie zakupiony przez właściciela **Hermes II,** ur. 1928 (Parachute — Blameless) zwycięzca nagr. „Kruszyny" przed Wagramem. Pomiary Hermesa II: 165, 188, 21. Stanówka 50 zł.

WIADOMOŚCI ZE STADA KONI PEŁNEJ KRWI KOŁACIN P. TAD. PIETRASZEWSKIEGO

W 1937 r. **urodziły** się og. **Styr po** Robin Adair i Obrona, kl. **Sieniawa** po Robin Adar i Danaida.

Sprzedano w 1937 r. rocznika og. Rodan po Robin Adair i Danaida.

Obecnie stado składa się z następujących klaczy:

Danaida (Albula — Ausserwählte) źrebna z og. Robin Adair;

Eleonore (Liège — Ellenay), źrebna z og. Abgott;

Fenicjanka (Albula — Mobile), źrebna z og. Abgott;

Filadelfja (Albula — Ruchlos), jałowa z og. Robin Adair;

Norona (Der Mohr — Nona), źrebna z og. Robin Adair;

Obrona (Oszczep — Barykada), źrebna z og. Robin Adair.

W sezonie kopulacyjnym 1938 r. zostaną odchowane og. **Abgott** klacze Danaida, Norona i Obrona, zaś og. **Robin Adair** klacze Eleonore, Fenicjanka i Filadelfja.

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

STAJNIA PŁK. TADEUSZA FALEWICZA

Kolory: k. i r. białe, sz. żółta, cz. granatowa.

Trener: S. Balcer, żokej: Z. Nowak.

Płn. og. c. gn. Bałtyk (Forward — Bona Dea).

4 l. kl. c. gn. Partytura (Villars — Cis Mol).

3 l. og. kaszt. Ortolan (Highborn II — Desdemona).

3 l. kl. c. gn. Ostrzyca (Parachute — Jagódka).

STAJNIA PP. T. i KR. GLIŃSKICH

Kolory: k. niebieska, r. białe, cz. czerwona.

Trener: Antoni Zasępa, żokej vakat.

4 l. og. sk. gn. Pędziwiatr II (Bafur — Fatima).

4 l. kl. kaszt. Toffi (Palatin — Menzala).

3 l. kl. gn. Witamina (Bafur — Kolczuga).

3 l. og. gn. Albion Kid (Colorado Kid — Jura).

3 l. og. gn. Komtur II (Parachute — Nuit de Mai).

3 l. kl. c. gn. Awangarda (Kantar — Lady Swift).

2 l. og. kaszt. Brave Coeur (Rapace — Crève Coeur).

2 l. og. kaszt. Płomień (Parachute — Marichette).

2 l. og. kaszt. Gin (Flüchtling — Gini).

2 l. og. c. gn. Kock (Hel — Konsultantka).

TRENER G. GARNER, który w latach 1936 — 1937 trenował konie stajni pp. T. i Kr. Glińskich na sezon 1938 r. został zaangażowany, jako trener, do Rumunii.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J.

„Ceskoslovensky Jezdecky Svaz v Praze“ zawiadomił Polski Związek Jeździecki o odwołaniu IX Concours Officiel International Annuel de Dressage i C. H. I. O. w Pradze z powodu panującej epidemii pryszczycy.

KOMUNIKAT P. Z. J.

„Landesreiterverein Ungarischer Landwirte“ organizuje dla cudzoziemców w lecie bieżącego roku szereg raidów konnych. Warunki raidów są nadesłane już do Polskiego Związku Jeździeckiego.

Opłata za udział w 14-dniowym raidzie wynosi 630 pengö.

STAŁA GRUPA KONNA W ANGLII

W angielskich dziennikach i czasopismach w ciągu ostatniego roku rozwinięto energiczną kampanię o utworzenie stałej grupy jeźdźców konkursowych. Ministerstwu Wojny ciągle czyniono zarzuty, że nie pozwala ono żadnej grupie oficerskiej brać udziału w zawodach międzynarodowych, a przez to niczego nie przedsiębierze, aby uwidocznić angielską hodowlę koni, oraz, aby mogło wystąpić jeździectwo angielskie. Ze strony Narodowego Związku Hodowców Koni zwrócił się członek parlamentu mr. Joel do angielskiego ministra wojny mr. Hore-Belisha z prośbą zadość uczynić życzeniom społeczeństwa. Minister wojny wyraził swą zgodę na stałe urządzenie specjalnej stajni koni-skoczków przy szkole kawaleryjskiej w Weedon, co mr. Joel mógł zakomunikować przedstawicielstwu Narodowego Związku Hodowców Koni. Stajnia ta ma zawierać sześć koni, które zostaną specjalnie wybrane, będąc szczególnie uwzględnionemi do zastosowania ich na międzynarodowych zawodach konnych.

Z JEŹDZIECTWA FRANCUSKIEGO

Société Hippique Francaise ogłosiło dane statystyczne co do wygranych w konkursach w skokach przez przeszkody we Francji, Amsterdamie, Berlinie, Brukseli, Dublinie, Londynie, Lucernie, Rydze i Rzymie w 1937 r. przez konie stanowiące własność prywatną stajen francuskich.

7 skoczków wygrało ponad 20.000 fr., 23 ponad 10.000 fr.

Na pierwszym miejscu stoi „Espiatz“, własność duc de Valencay. Koń ten został lansowany w szranki wielkich międzynarodowych konkursów przez znanego jeźdźca mjr. de Laissardière. Wygrana tego konia wyniosła w ciągu 1937 roku 51.304 fr.

Irish Quaker, wł. M. P. Lederlin 45.868 fr.
Gobe - Mouche, wł. M. Plantier 26.200 „
Gigolo, wł. M. A. de Busnel 23.812 „
Danton, wł. duc de Valencay 22.850 „
Vague d'Assaut II, wł. bar. Hasselbach 21.050 „
Ecuyère, wł. M. Plantier 20.900 „
Mlle de la Pichoiserie, wł. hr. d'Auber de Peyrelongue 19.850 „

Ze stajen konkursowych na pierwszym miejscu znajdujemy stajnię duc de Valencay z wygraną w ciągu roku 1937 110.000 fr.
M. Plantier 92.000 „
M. P. Lederlin 45.000 „

El-Ka

ZAGRANICZNA

FRANCJA

Astérus padł. W stadzie Fresnay le Buffard p. M. Boussac'a padł dnia 25 lutego r. b. znakomity reproduktor Astérus. Astérus (Teddy — Astrella po Verdun), Ur. 1923 r. w st. M. bar. de Rothschild, został roczniakiem nabyty przez p. M. Boussac i wygrał w jego barwach 486.855 fr., oraz 3.975 £. Jako dwuletni wygrał Astérus Prix de Nexon i Prix Eclipse oraz był drugim w Prix des Jouvenceaux. W wieku lat trzech wygrywa Prix Greffulhe i Poule d'Essai, zajmuje drugie miejsce w Prix Jacques Le Marois, czwarte w Derby (Prix du Jockey Club) za Madrigal, Biribi i Nino, oraz piąte w Prix du Président de la République za Nino, Biribi, Cerulea i Aethelstan. Startuje jako trzylatek dwa razy za granicą i zajmuje drugie miejsce w Grand International d'Ostende za Ptolemy i III-cie w Cambridgeshire (51½ kg), za Insight i Bulger. Jako czteroletni biega 3 razy w Anglii, zajmując III-cie miejsce w Lincolnshire (łeb w łeb z Melon), niosąc 56 kg za Priory Park (5 l. — 47½ kg) i Orlandos (4 l. — 43½ kg). W Ascot wygrywa Royal Hunt Cup (w którym Apelle był czwarty). Ostatni swój wyścig biegał również w Anglii, zdobywając Champion Stakes, w których pobił wielkiego Colorado i Embargo. W międzyczasie biegał we Francji w Prix Boïard, był jednak bez miejsca.

W stadzie nie zawiódł ten znakomity przedstawiciel linii Flying Foxa nadziei. Dotychczas wygrało potomstwo jego w samej Francji około 8 milionów franków. W 1934 roku był Astérus na pierwszem miejscu na liście zwycięskich reproduktorów, w 1933 r. na trzecim, a w 1935 i 1936 r. na czwartym miejscu. Z więcej znanych koni dał Astérus w stadzie: Abjer (Middle Park Stakes), Assuérus, Thaouka, Adargatis (Prix de Diana), Antenor, Astronomer, Astrophel, Forwasterus, Quorn, Arago, Priok (Royal Hunt Cup), Allumeur, Dadji (Grosser Preis v. Baden), we Włoszech Chilone i Ostia, a w Niemczech Valparaiso, Cleopatra i Chankalla. Ubytek 15-to letniego Astérusa jest wielkim ciosem dla hodowli francuskiej, która traci w nim jednego ze swych najlepszych reproduktorów pełnej krwi, jest również bolesną dla Italii i Niemiec, chętnie korzystających z usług tego znakomitego syna Teddy.

U. S. A.

CENY STANÓWEK CZOŁOWYCH REPRODUKTORÓW

2.500 dolarów Blenheim
2.000 „ Sun Briar
1.500 „ Bull Dog, Blue Larkspur, Chance Shot, Discovery, Equipoise, Gallant Fox, Sir Gallahad III, Sickle.

ANGLIA

D. R. Browning, znany hodowca, właściciel stada Knockany około Limerick'u, zmarł w Irlandii.

W st. Knockany, należącym wówczas do właściciela słynnej fabryki whisky p. Gubbins'a, urodziły się i wychowały wielkie Galtee More i Ard Patrick, które tak wyjątkową rolę odegrały w hodowli europejskiej koni pełnej krwi.

Mr. Gubbins, jako zawzięty nacjonalista i patriota irlandzki, za nic w świecie nie chciał sprzedać znakomitych crack'ów angielskim hodowcom, dzięki czemu Galtee More dostał się do Rosji, później zaś do Niemiec, dokąd Ard Patrick trafił od razu, nabyty przez hr. Lehndorff'a dla państw. stada za 420.000 RM.

D. R. Browning odziedziczył St. Knockany po swoim wuju 30 lat temu i z zamiłowaniem nadal prowadził hodowlę, lecz nie udało mu się wyhodować tak wielkich znakomitości, jak wyżej wymienione. W ostatnim okresie najwięcej wyróżniły się m. in.: Blairfinde oraz zwycięzca Grand National Steeple-Chase w Liverpool'u Seaman.

W wieku 93 lat zmarł w Londynie dr. wet. **kapitan Andrian Jones,** zamiłowany koniarz i utalentowany rzeźbiarz, po którym zostało wiele rzeźb, przedstawiających konie. Jednym z tworów zmarłego jest kwadryga, znajdująca się przy wejściu do Hyde Parku. Kap. A. Jones wziął jako modele dla tej kwadrygi znakomite konie wyścigowe m. in. sławnego Persimmona.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Auteuil, 27 lutego.

Prix Finot, 100.000 fr.—3.500 m., Steeple-chase.

1. Bordebure, 4 l. og. gn. (Priori — Held Fast), M. Lecerf, 61½ kg, ż. S. Rochet.
2. Vague a l'Ame, 4 l. wał. (po Nino), R. Mathe — Dumaine, 60 kg, ż. R. Bates.
3. Armando, 4 l. og. (po Scaramouche), Jean Stern, 64 kg, ż. R. Lock.

b. m.: Ker Massine, Flexen, Alallah.

Wygrane o 2½ — 8 dł. Tot.: 46, 28, 38:10.

Nizza, 27 lutego.

Grand Prix du Conseil Municipal, 35.000 fr. — 2.000 m.

1. Playboy, 5 l. og. (Comedy King — Chechacho), E. Dermy, 63 kg, ż. R. Tendero.
2. Signoretto, 5 l. og. (po Rialto), Jean Stern, 61½ kg, ż. G. Duforez.
3. Quai d'Orsay, 7 l. og. (po Town Guard), R. Kahn, 63 kg, ż. R. Ferre.

b. m.: Mon Cher Maitre, La Martinière II, Ignace, Trois sans Atout.

Wygrane o ½ — 2½ dł. Tot.: 64, 21, 17:10.

Nizza, 6 marca.

Grand Prix de Nice, 100.000 fr. — 2.200 mtr.

1. Quai d'Orsay, 7 l. og. (Town Guard — Kiss), R. Kahn, 64 kg., ż. R. Ferre.
2. Antonym, 3 l. og. (po Vatout), H. M. Holdert, 48 kg., ż. A. Tucker.
3. Propos Galant, 5 l. wał. (po Kopi), Jean Lieux, 55½ kg., ż. L. Toche.

b. m.: Tamaris II, Glayboy, Signoretto, Oeuillet Mauve, Gib Gib, Vesper, Nymphe Dicte.

Wygrane o ¾ dł. — kr. szyja. Tot.: 154, 48, 30, 47:10.

Auteuil, 6 marca.

Prix Beugnot, 100.000 fr. — 3.700 m. Płoty.

1. Ponthos, 8 l. wał. (Clarissimus — Porte Close), R. Bedel, 68 kg., ż. N. Pelat.
2. Presbyterian, 5 l. og. (po The Mac Nab), Mme Fochenberghe, 70 kg., ż. R. Bates.
3. Temerite, 5 l. kl. (po Le Traquet), R. Leroy, 68 kg., ż. A. Gleizes.

b. m.: Evohe II, Roi Mage II, Mongol, Revendi, Ptoby Buzz, Pitou.

Wygrane o 8—¾ dł. Czas: 4:27. Tot. 59, 21, 42, 59:10.

Prix Robert Hennessy, 50.000 fr. — 3.800 m. Handicap Steeple-chase.

1. Maestro, płn. wał. (Biribi — Fairy Legend), margr. du Grozet, 67 kg., ż. T. Dunn.
2. Iman, 5 l. wał. (po Aldebaran), J. Fribourg, 62 kg., ż. H. Bonneau.
3. Memes II, płn. wał. (po Hollister), Vte M. de Rivaud, 68 kg., ż. R. Dubus.

b. m.: Le Feliche II, Violiste, Dank Martel, Dugreygall.

Wygrane o ½—1½ dł. Czas: 4:57. Tot.: 97, 42, 24:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

A. Danilczuk

„Konsolidacja” w oświetleniu prof. E. A. Bogdanowa

Różne znaki „na ziemi i niebie" wskazują, że zbliża się czas rozpoczęcia i u nas pracy hodowlanej w ścisłym znaczeniu tego wyrazu. Już przy wytyczaniu dróg przewodnich, pierwszych zarysach podstaw tej pracy, spotkamy się z koniecznością ustalenia i jej metod; sądzę więc, iż spolszczenie szczegółowej analizy metody chowu krewniaczego, dokonanej przez wybitnego zootechnika rosyjskiego, zadość uczyni jednemu z aktualnych zainteresowań hodowlanych. Z obszernego dzieła prof. E. Bogdanowa, zatytułowanego — „Jak można przyśpieszyć doskonalenie i wytwarzanie zarodowych stad i ras" podam rozdział: „Przykłady wytworzenia zwierząt różnych ras, obdarzonych potencją indywidualną".

Prof. E. A. Bogdanow pisze:

Koń powozowy (Coach horse) z Jorkszir.

Bodaj najliczniejsza rodzina tych koni pochodzi, według Chapeaurouge'a z ojcowskiej strony od urodzonego w 1816 roku ogiera pełnej krwi — Necromancer, rodowód którego wykazuje bardzo ścisłe więzy rodzinne przy niezwykle częstym powtarzaniu krwi Godolfina w dalszych jego rzędach. A trzeba zauważyć, że liczne dzieci tego ostatniego ogiera zwykle pochodzą z chowu krewniaczego i ze strony matki.

Po Necromancer i „bardzo szlachetnej" klaczy, wnuczce Sir Peter, zinbreedowanej prócz tego na jego ojca Highflyera, czyli znów w bliskim pokrewieństwie, pochodzi znakomity Paulinus, linię którego rozmnażano w bliższych pokoleniach ze „świetnym powodzeniem" w bardzo bliskim pokrewieństwie, jak to widać z załączonych rodowodów Rimphon'a, jego syna Romus'a, wnuka Inkerman Hero, prawnuka—Inkerman'a.

Rimphon 402							
Klacz po				Alexander 14			
Klacz po		Ebor 928 ■		Klacz po		Paulinus 947 ■	
Klacz po ● Owstwick 612	Turk 934	Klacz po Voldsman xx	Necromancer xx	Klacz po ● Owstwick 612	General Benefit 178	Klacz po Voldsman xx	Necromancer xx

Remus 396							
Klacz po				Rimphon 402			
		Paulinus 947 ■		Klacz po		Alexander 14	
					Ebor 928 ■		Paulinus 947 ■

Inkierman Hero 237							
Klacz po				Remus 396			
Klacz po ○		Severus 958		Klacz po ○		Rimphon 402	
Klacz po Volunter 652 ◆	Paulinus 947 ■	Matka Paulinus'a 947 po Voldsman xx	Phoenix xx	Klacz po Volunter 652 ◆	Paulinus 947 ■	Klacz po Ebor 928 ■ Klacz po Voldsman xx	Alexander 14 Paulinus 947 ■ Klacz po Voldsman xx

Inkierman 253							
Klacz po				Inkierman Hero 237			
Klacz po		Zamor 547		Klacz po		Remus 396	
Klacz po Rainbow 387 ◆	Paulinus 947 ■	Klacz po Rainbow 387 ◆	● Rimphon 402 Alexander 14—Paulinus 947 ■ Klacz po Ebor 928 ■	Klacz po Paulinus ■	Severus, półbrat Paulinus'a po matce	Klacz po Paulinus 947 ■	● Rimphon 402 Alexander 14—Paulinus 947 ■ Klacz po Ebor 928 ■

Hackney.

Piękna, odznaczająca się wysokimi chodami, rasa ta powstała już dawno, przy udziale różnych ras. Wiadomym jest, że w jej wytworzeniu brały udział i ogiery arabskie i huntery i jorksziry. Hodowla w pokrewieństwie i zupełnie świadoma konsolidacja ujawnia się i tu. Hoffman przytacza, jako przykład, rodowód wielokrotnie premiowanej klaczy Althorp Queen 1421, urodzonej w roku 1887. Jasne jest, że rodowód ten zbudowany jest przeważnie na krwi dwóch koni — Fireaway 208 i Pretender 596.

ALTHORP QUEEN 1421

- Lady Cockill
  - klacz po
    - ?
    - Achilles 3
      - klacz po
        - klacz po
          - M. Legs 449—Performer 547—Pretender 596 ◆
          - Wildfire 864—Fireaway 208 ■
        - Angur
      - Achilles 2
        - klacz po
          - N. Phenomenon. 522. N. Cob 475— Fireaway 208 ■
        - Fireaway 223
          - Fireaway 208 ■
          - Pretender 596 ◆
  - Royal Georg 683
    - klacz po
      - ?
      - St. Giles 687 ◆
        - klacz po
          - Wildfire 864—Fireaway 208 ■
          - M. Legs 449—Performer 547—Pretender 596 ◆
        - Wildfir 867
          - Wildfire 864—Fireaway 208 ■
    - King Charley 392
      - klacz po
        - klacz po
          - Fireaway 208 ■
          - Pretender 596 ◆
        - St. Giles. 687 ◆
          - Wildfir 867
      - Charley 129
        - klacz po
          - Pretender 596 ◆
          - Fireaway 208 ■ Pretender 596 ◆
        - Performer 550 ●
          - M. Legs 449—Pretender 596 ◆
          - Wildfire 864—Fireaway 208 ■
- Confidence 163
  - klacz po
    - klacz po
      - klacz po
        - Performer 547
          - Pretender 596 ◆
      - Black Rattler
        - Performer 547
          - Pretender 596 ◆
    - Fireaway 242
      - ?
      - Fireaway 239
        - klacz po
          - Pickwick 607—Norfol. Phenomen. 522—N. cob. 475 Fireaway 208 ■
        - Fireaway 226
          - Scharles Norf. 726—Cob. 475—Fireaway 208 ■
  - Denmark 177
    - ?
    - Sir Charles 768
      - klacz po
        - ?
        - M. Legs 449
          - Performer 547—Pretender 596 ◆
      - Performer 550 ●
        - klacz po
          - M. Legs 449—Performer 547—Pretender 596 ◆
        - Phenomenon 573
          - Wildfire 864—Fireaway 208 ■

(d. c. n.).

Stefan Dembiński

Co widziałem w Niemczech



TRAKENY. Na pastwisku koło Bajohrgallen.

Nie chcąc się powtarzać, gdyż wielokrotnie opisywano znane stadniny w Prusach Wschodnich, pozwalam sobie tylko dać tutaj naszym Czytelnikom kilka ziarenek, które i ja tam zebrałem.

Na wstępie wypada mi podkreślić, że dzięki Oberlandstallmeisterowi Dr Seyffertowi zostaliśmy przyjęci we wszystkich ośrodkach hodowlanych Niemiec naprawdę z całą serdeczną gościnnością, za co szczególnie trzeba być wdzięcznym; wszyscy panowie dyrektorzy stad wprost przesadzali, aby nam w najwięcej koleżeński sposób pokazać swoje warsztaty pracy i z iście kapucyńską cierpliwością odpowiadali na nasze często już dokuczliwe pytania.

Trakeny są bezwarunkowo cudem, czy jak kto woli, tajemnicą natury. Niewątpliwie ludzie są na tyle inteligentni, że jej zbytnio nie korygują i pozwalają jej działać — tyle i nie więcej — resztę trzeba osobiście zobaczyć i nie posądzać o przesadę tych, którzy się dziwili wcześniej. Całość hodowli niemieckiej robi wrażenie głęboko przemyślanej, konsekwentnej pracy, która wykorzystała długoletnie doświadczenie swoje i cudze na to, aby iść utartym szlakiem wiedzy ku dalekim, a świadomie wytkniętym sobie celom.

W Trakenach stosuje się naturalny wychów pastwiskowy. Łąki są naturalne i istnieją podobno 200 lat, w każdym razie zdaje mi się, że tajemnica ich cudownych właściwości tkwi w równowadze traw szlachetnych i pospolitych. Równowagę tę utrzymuje się w bardzo prosty sposób, nie dopuszczając przez długie wypasanie koni do zupełnego wyjałowienia pastwiska, a stosując po koniach wypas bydła i w końcu owiec, które wybierają inne im potrzebne trawy, mniej szlachetne.

Sposób ten jest zresztą znany, cały dowcip polega w tym, aby go umieć właściwie zastosować. Faktem jest, że pastwiska w Trakenach działają cudownie, bo oglądana młodzież półtoraroczna jest tak wyrośnięta, jak nasze najlepsze remonty.

W Niemczech jest znany również przeciwny objaw, który nazywają „Weidemüdigkeit“, a który raczej na „anemię gleby“ przetłumaczyć można. Przez zbytnie wyczerpanie pastwiska i brak naturalnej pracy bakteriologicznej gleby następuje pewnego rodzaju zatrucie jej, co często daje w skutkach zakaźne ronienia, kulawki itp.

Ciekawy, prosty, chociaż może nie tani sposób stosuje się przeciw wszelkim zarazom i chorobom w stadninach. Po ożrebieniu klaczy już na drugi dzień następuje zasadniczo przeprowadzka klaczy do innego boksu, pozostawiając poprzedni po gruntownym oczyszczeniu do pół roku pusty, aby środki dezynfekcyjne i czas mogły wyniszczyć wszystkie zarazki. To samo stosuje się i później ze źrebiętami, przeprowadzając je co jakiś czas do innych stajen. Jako typowy przykład przytoczono mi stadninę w Weedern, gdzie zołzy powodowały co roku wprost nieobliczalne szkody, a po wybudowaniu nowej stajni ustały zupełnie. Koszt budowy zamortyzował się prędko dochodami.

Przewidujące kierownictwo stadniny stosuje ciągłą zmianę w podawanej suchej paszy. Rano otrzymują konie tymotkę, w południe lucernę, a na wieczór siano łąkowe. Karmienie różnymi gatunkami siana zapewnia, że w braku najsmaczniejszego jest chętnie przyjmowane i gorsze. Odsadzone źrebięta otrzymują 4 kg owsa, natomiast podczas pastwiska jedynie 1½, natomiast sól i kreda jest stale w żłobie.

Warto wspomnieć, że ogierom dzieje się rzeczywiście dobrze. Otrzymują one w stadzie po 5 kg owsa, tyleż siana i słomy i wyglądają naprawdę zapasione, zato we wzorowej pielęgnacji. Na pierwszy rzut oka sprawiają obawę, że nikt im nie da rady po wyprowadzeniu. Niespodzianka jest zupełna, bo wszystkie są jak baranki. Jest to wynik rozumnej selekcji na łagodny temperament i skutek bardzo dobrego ujeżdżenia i właściwego obchodzenia się z nimi. Podczas naszej bytności w Celle pokazano nam 14 ogierów pod masztalerzami na ujeżdżalni, które z powodzeniem mogłyby współzawodniczyć z każdym oddziałem w szkole kawaleryjskiej. Wszystkie ewolucje szkolne do bocznych chodów w kłusie włącznie, wykonywały one bardzo poprawnie. Ponadto jeden z masztalerzy, amator z Bożej łaski w tej sztuce, zaprezentował nam dwa ogiery w wolnej tresurze, które popisywały się różnymi wyczynami, aż do aportowania włącznie na zupełnie otwartym terenie. Gdy opowiadałem to pewnemu fachowcowi, nie chciał mi wierzyć, gdyż przygotowanie ogiera do cyrku uchodzi za specjalnie trudne, a obycie się bez pomocy areny cyrkowej jest niewiarygodne. Jednak widzieliśmy to naprawdę.

Intensywne żywienie ma swoje uzasadnienie, bowiem przeciętna stanówka osiągnięta jest 70 klaczy, a nie rzadko bywa pełna setka. Podczas kopulacji otrzymują ogiery w dodatku po 2 kg owsa i siana.

Cena za stanówkę wynosi 17½ Mk, a odchylenia w dół i w górę decyduje dyrektor stada. Stacje wynoszą około 4 — 5 ogierów, a masztalerz jest tu mężem zaufania i kieruje doborem właściwym do przyprowadzonej klaczy. Błogosławione następstwa dała ustawa o licencji rozpłodników (Körgesetz). W każdym dziale hodowli musi osobnik męski otrzymać licencję, w wypadku przeciwnym jest natychmiast unieszkodliwiany albo oddawany na rzeź.

Nawiasem dodam, że taksa za kastrację knura wynosi 9 plus 3 marki za asekurację, gdy podobna operacja za ogiera kosztuje 25 plus 2½ marki. Nabywanie rozpłodników odbywa się jedynie pod kontrolą organizacji, dowolne sprzedaże są wręcz zabronione.

Trzeba podkreślić, że te sądy kapturowe odbywają się przy współudziale najlepszych fachowców, na zorganizowanych przez poszczególne związki w tym celu przymusowych prezentacjach.

W hodowli niemieckiej dużą rolę odgrywają t. zw. „Grossbauer'zy". Rolą każdego z nich jest nie tylko praca na roli i inwestowanie w nią swych dochodów, ale do jednych z ważniejszych należy także dostarczenie rekruta. Wzamian państwo zapewniło im niepodzielność i dziedziczność ziemi i wydajną opiekę nad właścicielem, a zatem nastawiło rolnictwo na długą i spokojnie drgającą falę. Nie trzeba dodawać, że hodowla koni korzysta z podobnej opieki, dlatego krzywa na wykresie jej rozwoju stale się wznosi.

Krajowa wystawa koni w Belgradzie

Skrót z artykułu Gustawa Rau'a, w N-rze 26 St. Georg

Jugosławia jest podzielona na okręgi do siebie niepodobne pod względem obyczajów, kultury ogólnej i kultury rolniczej, których mieszkańcy, a szczególnie warstwy ludowe bardzo mało stykają się z sobą. Rasy koni, hodowane w różnych częściach kraju, nie są sobie pokrewne ani typem ani pochodzeniem.

Ogólno-krajowa wystawa koni, zakrojona na dużą skalę przez Ministerstwo Rolnictwa, które wzięło na siebie koszty jej urządzenia, miała na celu dać poznać te poszczególne odłamy hodowli zarówno ludziom pochodzącym ze wszystkich dzielnic państwa jak i cudzoziemcom.

Organizacja była bez zarzutu. Umieszczono wystawę na polu wyścigowym, co dało możność urozmaicić wystawę przez pokazy, karuzele i różne imprezy hippiczne, na dostatecznie obszernym placu. Takich przedstawień zaimprowizowano sporą ilość, w następnej kolejności:

1) karuzel Towarzystw Jeździeckich z okręgu Baszka, pod kierownictwem ich założyciela dyr. Piotra Merkl. Brało w nim udział 6 towarzystw i wystąpiło 72 jeźdźców,

2) pochód Jazdy Sokołów, w strojach narodowych, na zupełnie niezłych koniach,

3) kadryl na koniach, wykonany przez policję konną, z prawdziwie wojskową dokładnością i porządkiem,

4) musztra baterii artylerii polnej,

5) musztra oddziału karabinów maszynowych, przewożonych na grzbietach kuców bośniackich,

6) klasyczny kadryl 16-u ogierów lippizańskich, ze stada państwowego Kutjewo.

8 ogierów z tej liczby wykonało jeszcze rodzaj kadryla z braniem przeszkód parami i czwórkami, przy czym zwracało uwagę doskonałe wyszkolenie personelu, który je dosiadał.

Wystawa była połączona z targiem na konie i miasto Belgrad miało w czasie jej trwania bardzo ożywiony wygląd, ze względu na liczny zjazd interesujących się sprawami końskimi, nie tylko ze wszystkich stron Jugosławii, ale także cudzoziemców.

Materiał koński, zgromadzony na wystawie, składał się z około 400 głów. W tej liczbie było 99 noniusów, 96 koni pełnej krwi i półkrwi angielskiej, 70 lippizanerów, 43 arabów, 57 koni rasy górskiej i 28 zimnokrwistych.

Szczególnie zwracały uwagę zwiedzających pokazy kuców rasy górskiej, prowadzonych przez swych właścicieli w barwnych strojach ludowych, kuców, które słusznie są zaliczane do najlepszych koni jucznych na świecie, gdyż w czasie wojny jedynie dzięki ich pomocy można było dokonać przetransportowania artylerii i kulomiotów przez góry.

Charakterystyczne było także jedno zebranie wieczorne: Jockey Club zaprosił na podwieczorek, oprócz dygnitarzy Zarządu Stadnin, z Ministrem Rolnictwa Stancowic'em na czele także wszystkich wystawców i wybitniejszych gości zagranicznych. Można było obserwować chłopów w strojach ludowych swoich prowincji, dyskutujących z wysokimi urzędnikami Ministerstwa o sprawach hodowlanych, obchodzących tak jednych jak drugich.

W Jugosławii największą przestrzeń zajmuje rasa koni górskich, które Rau charakteryzuje, jako półkrwi araby, większe lub mniejsze, zależnie od miejscowych warunków chowu. Zajmują one prawie całą dawną Serbię południową i dzielnice odebrane od Turcji. Duże połacie kraju zajmują także noniusy (pogranicze Węgier i Rumunii).

Lippizanery przeważają w pasie zachodnim, od granicy Włoch do granicy Bośni, wreszcie, półkrew angielską hodują najbliższe okolice Belgradu i Niszu. Stadniny arabskie są rozproszone w różnych częściach kraju. Konie zimnokrwiste produkują dawne prowincje austriackie, w okolicach Lublany i Zagrzeba.

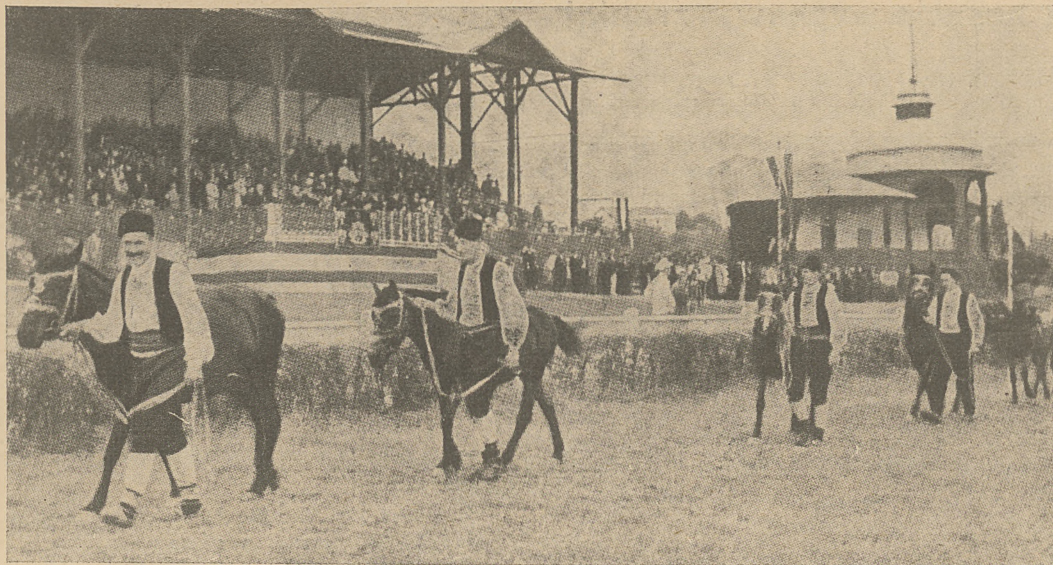
Co się tyczy porównania jakościowego tej wielkiej ilości typów wystawionych koni, Rau na pierwszym miejscu stawia lippizanery. „Stadniny państwowe", pisze on, „wystawiły grupę ogierów pierwszej klasy, jakich w żadnym kraju nie możnaby znaleźć. Zadziwiające są jako piękność i jako wyrównanie typu".

Zarząd Stadnin w Jugosławii usiłuje ulepszyć u lippizanerów pokrój i nadać im typ bardziej odpowiadający nowoczesnym upodobaniom. Chodzi o poprawienie grzbietu, osiągnięcie lżejszej, dobrze osadzonej szyji, tak, aby wytworzyć z nich konie wszechstronnie użytkowe wierzchowe i zaprzęgowe. Większość lippizanerów odznacza się piękną akcją w kłusie, a przy tym dobrym galopem. Wiele z nich można zakwalifikować jako pierwszorzędne ogiery do stad. Wyróżniające się rody są Neapolitano — Slavonia, Majestoso — Mima I, Favory — Montenegra i Neapolitano — Gaetana.

Co do krajowych koni rasy górskiej, hodowanych w starej Serbii, w Bośni, w Hercogowinie, w okręgu Skoplie, w większej części okręgu Niszu, typ jest dość różnorodny. Znajdują się pomiędzy nimi jednostki doskonale związane, mocne, harmonijne, obok wielu gorszych. Prawie wszystkie są na dobrych nogach.

Natomiast małe koniki bośniackie stanowią prawdopodobnie rasę prymitywną, są nadzwyczajnie mocne i trudno sobie wyobrazić, jaki system komunikacji i transportów mógłby je zastąpić w tym kraju górzystym, pozbawionym dróg.

Czystej krwi araby tworzyły niewielką grupę, wystawioną przez stada rządowe i stada prywatne. Były między nimi bardzo



Bośniackie kuce, prowadzone przez hodowców w stroju narodowym.

dobre konie; wyróżniały się dwa ogiery Sagija 16 i Siglavi II, chociaż o obydwóch można powiedzieć, że straciły wiele z cech charakterystycznych swych praojców pustynnych. Kilka pięknych jednostek przysłano ze stada Innocenzhof ks. Odescalchi.

Obok lippizanerów najlepiej obsadzony był dział noniusów. Konie te pochodzą z miejscowości o ziemi żyznej i w wysokiej kulturze; nic więc dziwnego, że są wyrośnięte i, że widać na nich znamiona starannego chowu tak pod względem doboru matek i reproduktorów, od których pochodzą, jak i skutki dobrego utrzymania. Niektóre jednostki kwalifikują się na pierwszorzędne reproduktory. Wyróżniało się w tym dziale stado prywatne Vakovar, które przedstawiło kilka doskonałych klaczy. Pomiędzy małymi noniusami, pochodzącymi z hodowli włościańskiej, znajdowały się także klacze poprawne, bardzo prawidłowe.

Okazy półkrwi angielskiej, na ogół robiły mniej dodatnie wrażenie, wielu osobnikom możnaby zarzucić przerasowanie, z powodu nadmiaru pełnej krwi.

Konie zimnej krwi, hodowane w północnej części Jugosławii, nie stanowią jednolitego typu, gdyż są pochodnymi różnych ras. Są one produkowane przez drobne gospodarstwa, przeważnie na sprzedaż do innych krajów.

Oprócz wyżej wymienionych okazów i grup koni, pochodzących, po większej części, ze stad państwowych, kilku prywatnych właścicieli stadnin wystawiło klacze i ogiery rozmaitego typu. Wymienić należy stada pp. Kulpin'a i Bunyjerskiego, które przysłały dobre klacze lippizańskie, półkrwi arabskie i półkrwi angielskie.

Stad państwowych jest sześć:

1) Lubicevo, w Starej Serbii, nad Morawą można uważać za najważniejsze. Znajduje się tam 15 klaczy pełnej krwi, 13 pół krwi i 42 arabek.

2) Kavadorovo (Banat Przydunajski). Około 100 klaczy nonius i 20 anglo-arabek.

3) Petrovo (Banat nad Sawą) 63 klaczy lippizańskich i 23 nonius.

4) Markonjicevo (koło Serajewa) 32 klacze arabskie i 37 rasy górskiej.

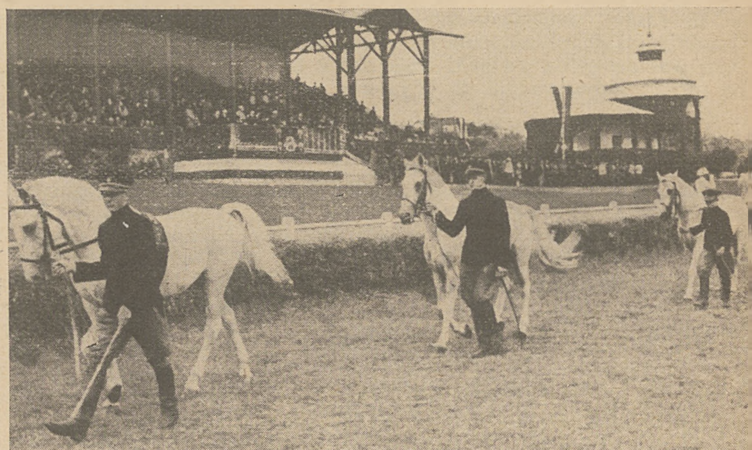
5) Dusanovo (nad Wardarem) 38 szlachetnych klaczy półkrwi arabskiej.

6) Aleksandrovo (koło Belgradu) 27 klaczy krwi arabskiej.

Oprócz tego stadnina królewska znajduje się w Demir Kopija (banat Wardar). Liczy ona tylko 12 klaczy lippizańskich, ale te są najpiękniejsze, wybrane z innych stad.

Pogłowie końskie w Jugosławii dosięga liczby 1.200.000 głów. Skarb posiada 1300 reproduktorów: 400 noniusów, 300 różnych ras zimnej krwi, 200 lippizanerów, 200 ogierów rasy górskiej, 150 arabów i 50 pełnej krwi angielskiej. Jest także około 3000 ogierów licencjonowanych prywatnej własności. Przeważają między nimi noniusy i rasy pociągowe zimnokrwiste.

Fr. Kotowicz.



Prezentacja państwowych ogierów lippizańskich.

Kilka słów o koszcie wychowu źrebiąt

Tyle już się pisało na temat kosztów wychowu konia remontowego, że obawiam się, czy sprawa ta, tak dla hodowcy ważna, będzie mogła znaleść uznanie i zrozumienie u czynników miarodajnych. Mam tu na myśli źrebięciarnie, to jest, zakupione oseski za pośrednictwem Związku Hodowców Koni, od małej własności, z jednostronnym pochodzeniem.

Cena za takiego remonta jest około 800 zł, wobec czego pozwalam sobie zrobić zestawienie, ile taki koń postawiony przed komisję remontową — kosztuje:

Osesek kupiony w lipcu	150 zł	
I rok		
Sierpień i wrzesień à 3 litry dziennie mleka = 180 l. à 10 gr.	18 zł.	
Sierpień i wrzesień à 1 kg dziennie owsa = 60 kg à 20 gr.	12 zł.	
200 dni zimy à 2 kg dziennie owsa = 4 m à 20 zł.	80 zł.	
200 dni zimy à 2 kg dziennie siana = 4 m à 7 zł.	28 zł.	
200 dni zimy à 1 kg dziennie surowych ziemniaków = 2 m à 3 zł.	6 zł.	
125 dni letniego pastwiska b. dobrego . . .	25 zł.	319 zł.
II rok		
240 dni ziemniaków (parowanych) à 10 kg = 24 m à 3 zł.	72 zł.	
240 dni siana b. dobrego à 3 kg = 7 m à 7 zł.	49 zł.	
125 dni pastwiska (jak wyżej)	25 zł.	146 zł.
III rok		
240 dni ziemniaków à 15 kilo = 36 m à 3 zł.	108 zł.	
240 dni siana à 4 kg = 9½ m à 7 zł. . . .	66 zł.	
100 dni owsa à 4 kg = 4 m à 20 zł. . . .	80 zł.	
100 dni siana à 5 kg = 5 m à 7 zł. . .	35 zł.	289 zł.
Koszt wyżywienia trzylatka		754 zł.

Zamiast ziemniaków parowanych daję czasem marchew w podwójnej ilości, co ceny nie zmienia.

Czasem uda się, że taki koń osiągnie cenę 1200 zł., ale też trafia się, że zostanie odrzucony przez komisję, co się zrównoważy.

Gdzie zaś są inne koszty jak: obsługa, opał, oprocentowanie kapitału, ryzyko, pomieszczenie i t. p.

Majątek mój specjalnie nadaje się do hodowli konia, w którym, przez kilka pokoleń był i jest hodowany. Doskonałe siano i dobre pastwisko oraz rzeka, dają możność tańszego i lepszego wychowu jak gdzieindziej, jednak zestawienie powyższe daje smutny obraz rentowności.

Zapytuję, czy można hodować taniej? zapewne tak, lecz lepiej z takimi końmi nie pokazywać się na remoncie.

Włodzimierz Sulimierski.

KRONIKA KRAJOWA

KOMUNIKATY

KRAJOWA WYSTAWA KONI W LUBLINIE

Krajowa Wystawa Koni w Lublinie odbędzie się w roku bieżącym w okresie 29.VI — 3.VII. Wystawa będzie miała charakter remontowy, aczkolwiek program uwzględnia też dział ogierów i nowowprowadzony dział ujeżdżonych koni wierzchowych.

W marcu na posiedzeniu Naczelnej Organizacji ustalona zostanie ilość koni, jaką poszczególne związki hodowców będą mogły doprowadzić na Wystawę.

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU.

Kierownictwo Remontu zawiadamia, że została ustalona następująca skala nagród dla koni remontowych na krajowej wystawie koni w Lublinie w r. 1938:

W dziale koni typu W-1 i „AK“

I nagroda	750 zł
II „	500 „
III „	300 „

W dziale koni pociągowych

Dla koni typu „A-L“ i „A-C“

I nagroda	500 zł
II „	300 „
III „	200 „

Dla koni typu „A-L-O“ i „M“

I nagroda	350 zł
II „	250 „
III „	150 „

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

W związku z odbyciem się w roku bieżącym pokazów koni remontowych, na których zakupywane będą konie dla wojska — Poznański Związek Hodowców Koni podaje poniżej terminy pokazów z uwzględnieniem terenowego przydziału powiatów do miejscowości odbycia się pokazów; oraz adresy Powiatowych Kół Hodowców Koni urządzających pokazy.

1. **Dnia 8 i 9 lipca—Szamotuły** (zgłaszać konie pod adresem: Prezes p. Michał hr. Mycielski — Gałowo, p. Szamotuły, pow. Szamotuły z powiatów: Szamotuły, Oborniki, Nowy-Tomyśl, Czarnków, Chodzież, Międzychód i Poznań Północ).

2. **Dnia 12 i 13 lipca — Ostrzeszów** (zgłaszać konie pod adresem: Powiatowe Koło Hodowców Koni — Kępno, ul. Wawrzyńca 8 z powiatów: Kępno, Ostrów i Kalisz).

3. **Dnia 15 i 16 lipca—Koźmin** (zgłaszać konie pod adresem: Prezes p. Chełkowski Szczęsny — Dzierżanów, p. Kuklinów, pow. Krotoszyn z powiatów: Krotoszyn, Jarocin, Gostyń i Rawicz).

4. **Dnia 20 i 21 lipca—Kościan** (zgłaszać konie pod adresem: Prezes p. Dybowicz Franciszek — Choryń, p. Racot, pow. Kościan z powiatów: Kościan, Wolsztyn, Leszno, Śrem i Poznań Południe).

5. **Dnia 26 i 27 lipca — Konin** (zgłaszać konie pod adresem: Inspektor płk. Zapolski — Łódzki Związek Hodowców Koni — Łódź z powiatów Konin, Koło i Turek).

6. **Dnia 2 i 3 września — Gniezno** (zgłaszać konie pod adresem: Powiatowe Koło Hodowców Koni — Gniezno, Państwowe Stado Ogierów, na ręce p. Andraszaka z powiatów: Gniezno, Wągrowiec, Mogilno, Żnin, Września i Środa).

PP. Hodowcy, którzy pragną swe konie przedstawić na pokazach winni je zgłosić w terminie do dnia 25 marca br. do przynależnego Powiatowego Koła Hodowców Koni według powyższego rozdzielnika, **podając tylko liczbę koni.**

Związek zwraca uwagę, że na pokaz dopuszczone będą tylko konie poprzednio zakwalifikowane przez komisję lustracyjną Związku, zatym zgłaszanie koni do poszczególnych Powiatowych Kół, urządzających pokaz jest konieczne celem ustalenia planu objazdów Komisji z Prezesami Powiatowych Kół.

—o—

Poznański Związek Hodowców Koni podaje do wiadomości PP. Hodowcom, że poszukuje się:

a) 8 klaczy półkrwi angielskiej lub półkrwi anglo-arabskiej, wzrostu od 153 (laska), w wieku od 3 do 7 lat w cenie do 1.000 zł za konia;

b) wierzchowca — może być nie ujeżdżony, w wieku 5 lat;

c) klaczy bułanej wzrostu od 160 do 163.

Zgłoszenia prosimy kierować do Sekretariatu Poznańskiego Związku Hodowców Koni — Poznań, ul. Mickiewicza 33.

—o—

Poznański Związek Hodowców Koni podaje, że Komisja Remontowa Nr 2 w składzie pp.: przewodniczącego płk. Andrzeja Zagrojskiego, płk. Hulewicza Romana i rtm. Najnerta Józefa urządziła 3 dodatkowe targi remontowe na terenie Poznańskiego Związku Hodowców Koni i to:

Dnia 28.II.38 r. w Kostrzynie.
Dnia 2.III.38 r. w Lwówku.
Dnia 5.III.38 r. w Rawiczu.

Ogółem zakupiono koło 80 koni, z czego przeważna ilość urodzona w 1935 r.— Konie pomimo, że hodowcy nie byli przygotowani na dodatkowe targi remontowe, były w dobrej kondycji jak również pielęgnacja i przygotowanie remontów w zupełności zadowoliły Komisję Remontową Nr 2.

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA POWIATOWEGO KOŁA HODOWCÓW KONI — GOSTYŃ

Prezes Powiatowego Koła Hodowców Koni w Gostyniu p. płk. Stanisław Rostworowski zwołał zebranie na dzień 8 lutego 1938 r.

Po powitaniu przybyłych członków i delegata Pozn. Związku Hod. Koni p. Andrzeja Prądzyńskiego przez Pana Prezesa, odczytano porządek dzienny zebrania. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i po zaznajomieniu ze stanem finansowym kasy i preliminarzem budżetowym na rok 1938/39, delegat Pozn. Związku Hod. Koni zaznajamia obecnych o sprawach poruszanych na zebraniu prezesów Kół, które odbyło się w Poznaniu dnia 7.II.1938 r. pod przewodnictwem prezesa Pozn. Związku Hod. Koni p. Jana Lipskiego, a mianowicie:

1) Założenie we wszystkich Kołach rejestrów hodowlanych, do których wpisane będą wszystkie klacze zrzeszone w Kole, jak i również ich przychówek;

2) Że podczas tegorocznego premiowania klaczy i źrebiąt ograniczy się rozdawanie premii klaczkom-sysakom, gdyż te zostają sprzedane przez hodowców po otrzymaniu przez nich premii, natomiast zwiększy się wysokość premii dla klaczy rocznych i dwuletnich;

3) Poznański Związek Hodowców Koni przewiduje w r. 1938 zakupienie kilku ogierów dla Powiatowych Kół drogą subwencji.

P. płk. Stanisław Rostworowski zaznajamia członków o ostatnio nabytym ogierze subwencjonowanym w grudniu 1937 r. dla powiatu Gostyń, doradzając członkom odchowywać swoje klacze, dla których stanówka będzie obniżona, zaznaczając, że powyższy ogier (Gawot) po 1938 Elliot jest dobry exterierowo i krwią odpowiada klaczom, znajdującym się w powiecie.

Następnie omówiono wszystkie ogiery licencjonowane z powiatu Gostyń, jak i również ogiery rządowe, znajdujące się na punktach rozpłodowych, po czym wywiązuje się obszerna dyskusja, pada szereg pytań członków z dziedziny doboru ogierów do klaczy, na które prezes wraz z delegatem Pozn. Związku wyczerpujące dają odpowiedzi.

Na zakończenie zebrania p. Andrzej Prądzyński wygłosił referat p. t. „O czym należy pamiętać przy sprzedaży koni na remont".

Zebranie trwało blisko 3 godziny, było prowadzone nadzwyczaj ciekawie, bo poruszano szereg ważnych zagadnień, które zainteresowały członków, biorących z wielkim ożywieniem udział w zebraniu.

SPRAWOZDANIE Z NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZEBRANIA POWIATOWEGO KOŁA HODOWCÓW KONI — KOŚCIAN

W dniu 14.II.1938 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Powiatowego Koła Hod. Koni pod przewodnictwem prezesa p. Franciszka Dybowicza z Chorynia.

Na wstępie p. Dybowicz uczcił pamięć ostatnio zmarłych wybitnych hodowców, prosząc zebranych o powstanie i minutowe milczenie.

Porządek obrad był następujący:

1) Zagajenie;

2) Referat p. J. Sołtysińskiego, praktykanta P. S. K. w Racocie p. t. „Koń remontowy i jego wychów";

3) Dyskusje;

4) Charakterystyka ogierów P. S. O. Sieraków, rozmieszczonych w powiecie Kościan — referent dyrektor P. S. O. Sieraków p. Stanisław Hay;

5) Jaki materiał hodowlany podlega zwolnieniu od powinności wojskowej wygłosił p. mjr. Łukasz Zwierkowski, rejonowy inspektor koni;

6) Komunikaty zarządu;

7) Deklarowanie koni remontowych na pokaz w Kościanie;

8) Przyjmowanie deklaracyj i zapis klaczy do Poznańsko-Pomorskiej księgi stadnej koni półkrwi;

9) Wolne głosy.

Należy podkreślić wielkie zainteresowanie hodowców referatem p. Dyrektora Stanisława Hay'a, który w sposób wyczerpujący i dokładny charakteryzuje ogiery, rozmieszczone w powiecie kościańskim, przy każdym omawianym ogierze podaje jakie główne prądy krwi płyną w danym ogierze i jakie klacze exterierowo i rodowodowo należy dobierać do danego ogiera. Poznański Związek Hodowców Koni ze swej strony dziękuje Panu Dyrektorowi za branie tak żywego udziału, zarówno w zebraniach, jak i w ogóle w życiu Powiatowych Kół Hodowców Koni w okręgu P. S. O. Sieraków.

Również dobry był referat p. Sołtysińskiego, w którym porusza wszelkie kwestie hodowlane, związane z wychowem dobrego remonta. Referat był napisany bardzo obszernie, fachowo, z którego widać, że Szan. Prelegent ma nie tylko głębokie wiadomości teoretyczne, ale również i praktyczne.

Pan Prezes Dybowicz zaznajamia obecnych o komunikatach zarządu, o mającym odbyć się w lipcu br. pokazie remontów w Kościanie, oraz we wrześniu mającym się odbyć dniu konia jak i również zaznajamia obecnych o warunkach przyjmowania koni do księgi stadnej.

Zebranie zaszczycili swoją obecnością pp.: Wiceprezes Pozn. Związku Hodowców Koni p. Józef Lossow z Gryżyny, i członek Zarządu Pozn. Związku p. Radca Józef Hutten-Czapski z Modrza, dyrektor Państwowej Stadniny Koni w Racocie p. Władysław Siemieński i szereg innych większych hodowców.

WIADOMOŚCI ZE STADA PIECEWO P. J. SZ. MEYSZTOWICZA

W majątku Piecewo (Pomorze) u p. Józefa Szymona Meysztowicza padł ogier rasy anglo - arabskiej „Shagya I" — ze starości w 29-ym roku życia.

Shagya I — ogier gniady z gwiazdką, ogon biały, ur. 11.VI.1911 r. w maj. Dębe u pani Kowalskiej-Repphan.

O. Shagya XIX p. H. II. 643 po Shagya z klaczy arabskiej, C. K. stadniny Babolna.

M. Łysia, po ogierze Essegg (Sławuta), p. A. S. B. 262 i od klaczy Łyska (anglo-arabskiej), po ogierze „Lord", p. H. II. 613 — i od klaczy „Kotki".

WYKAZ

ogierów pełnej krwi angielskiej, zakupionych w okresie 1937/38 r. dla państwowych zakładów chowu koni.

L.p.	Nazwa ogiera	Pochodzenie		Maść	Rok urodzenia	Cena kupna zł	Hodowca
		ojciec	matka				
1	Dniepr	Illuminator	Gumdrop	kara	1930	3.000	Jan Łaszkiewicz. Nabyty od Władysława Bobińskiego
2	Kryton	Harlekin	Donna Mobile	kasztanowata	1931	3.000	J. Czarnecki. Nabyty od inż. H. Pomernackiego
3	Jawor II	Harlekin	Beate	ciemno-gniada	1930	10.000	J. Czarnecki. Nabyty od Michała Bersona
4	Gentry	Bafur	Aquamarine	ciemno-gniada	1930	5.000	Alfred Potocki. Nabyty od Konstantego Zamoyskiego
5	Baczyn	Mah Jong	Sandomierzanka	ciemno-siwa	1932	4.000	Czesław Baczyński. Nabyty od Stanisława Rasińskiego
6	Royal Guard	Bob	Melitta	kasztanowata	1934	3.500	Aniela Ostoia-Ostaszewska. Nabyty od płk. Ludwika Schweizera

Razem 6 ogierów za łączną sumę 28.500 zł. Przeciętna cena ogiera wynosi 4.750 zł.

Ojciec jego „Shagya XIX", maści siwej, urodzony 1889 r., na Węgrzech, został kupiony wypadkowo w jakimś cyrku przez hr. Lehndorffa dla Stadniny Ogierów w Starogardzie, następnie kupił go p. Józef Hutten-Czapski, dzisiejszy właściciel maj. Modrze (Poznańskie) — mieszkał wtenczas jeszcze w Kucharach i odsprzedał go później pani Kowalskiej-Repphan do majątku Dębe.

Shagya I, urodz. w Dębem (dawniej gubernia i powiat kaliski), w zarodowej stadninie p. Kowalskiej, był później własnością p. Stefana Kowalskiego, właśc. maj. Trzebień, a naonczas dzierżawcy plebanki w Kowalewie (Pomorze), od którego nabył Shagya I-go pod koniec 1925 r. hodowca koni remontowych, p. Józef Szymon Meysztowicz dla majątku „Piecewo" (Pomorze).

Shagya I był to koń niepospolity i na Pomorzu bardzo dobrze znany. P. pułkownik Zagrojski, który stoi na czele komisji remontowej Nr 2, bardzo wysoko cenił tego ogiera i chętnie potomstwo jego dla armii kupował, a w wojsku konie te miały bardzo dobrą renomę, jako konie wytrzymałe i pożyteczne.

Shagya I dał w Piecewie przeszło 80 źrebiąt, z których około 60 zakupiła w ostatnich latach Komisja Remontowa dla wojska; 16 źrebiąt w różnym wieku znajduje się jeszcze w Piecewie. Jest też jeszcze 7 klaczy źrebnych, pokrytych przez Shagyę I.

Jednego ogiera „Karmazyna" nabyła pani Helena Stasiewiczówna do majątku Ekanowo. Ogier ten licencjonowany i do I-ej kategorii zapisany. (Karmazyn).

Jeden ogier po Shagyi I został sprzedany przez pana Wyganowskiego z Gołembiewka dla Państwowych Stadnin. Prócz tego pomiędzy 16-tu źrebiętami, znajdującymi się jeszcze w Piecewie są 2 ogierki, które mają szanse być dobrymi reproduktorami.

Prócz tych wszystkich wyżej wymienionych koni jest jeszcze w Piecewie kilka klaczy po Shagya I, które pracują i dają bardzo dobre potomstwo.

Z liczby przeszło 60-ciu koni przedstawionych Komisji Remontowej, zostało nieprzyjętych zaledwie 4 konie i to przeważnie dlatego, że były dla wojska za małe. Shagya I miał jeszcze te zalety, że kryjąc czasem nawet dosyć liche klacze dawał z nich zawsze dobre potomstwo.

WIADOMOŚCI ZE STADA „DERAŹNE" N/D HORYNIEM ROMANA HR. POTOCKIEGO

W roku 1937 urodziły się i chowają następujące źrebięta:

Czysta krew arabska:

1) **Falanga**, kl. (Mazepa — Lutecja),
2 **Alexandretta**, kl. (Antez — Mattarja),
3) **Palestyna**, kl. (Antez — Koncha),
4) **Hachim Bey**, og. (Antez — Dywersja).

Ang.-arabska:

5) **Rex**, og. (Antez — Ostenda),

Przeszły ze stada do stajni treningowej:

czystej krwi arabskiej:

1) **Insurekcja**, kl. siwa (Kohejlan — Dywersja),
2) **Szeik-Issa**, og. siwy (Kohejlan — Koncha),

oraz chowany w czystości krwi:

3) **Oual-Oual**, og. siwy (Koheilan — Potyczka),

krew anglo-arabska:

4) **Silver-Jubilee**, og. (Kohejlan—Kalifornija po Bafur),
5) **Paradox**, og. kaszt. (Kohejlan — Ostenda po Kelet),
6) **Colorado**, og. deresz. (Kohejlan — Filadelfja po Kelet).

W roku bieżącym stanowić będzie ogier czystej krwi arabskiej **Tuareg** (Rasim — Flora).

Do stada zaliczone zostały własnego chowu klacze:

czystej krwi arabskiej:

1) **Eskapada** (Madras — Dywersja),
2) **Ankara** (Madras — Mattarja),
3) **Cavalla** (Kohejlan — Mattarja),

wysokiej półkrwi anglo-arabskiej:

4) **Riviera** (Horoskop — Bavaria po Orange-Bud).

EKSPORT

(ciąg dalszy)

Sekcja Eksporterów Koni przy Polskim Zw. Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych podaje następujące dane o stanie eksportu koni za granicę.

SZWAJCARIA

(W r. 1937 kontyngent sztukowy clearing).

Rynek szwajcarski jest dla nas mało pojemny lecz rentowny. Jest zarazem rynkiem cennym, gdyż wychodzą tam konie wyłącznie użytkowe o dużej selekcji.

Wychodzi tam typ konia ciężko - pociągowego o prawidłowej masywnej budowie i bez większych wad. Wiek konia od pełnych 4 lat do 7 lat.

Jedno zastrzeżenie co do tego rynku można mieć, że odbiorcy wymagają w transportach gros klaczy. Importerzy tłumaczą to tym, iż na rynku szwajcarskim daleko większym popytem cieszą się klacze z racji łatwiejszej pielęgnacji.

Dla nas natomiast wyprzedaż klaczy jest wielką stratą, gdyż dla tak błahych powodów wyzbywamy się w wielu wypadkach dobrego materiału na matki.

Ceny płacone za tego rodzaju konie na rynku własnym dochodzą do 850 zł. za sztukę. Konie te wychodzą przeważnie z Łowickiego. Eksport koni do Szwajcarii jest obecnie prowadzony samodzielnie t.j. bez udziału importerów, na ryzyko eksportera i, co ważniejsze, utyskiwania na nieodpowiedni materiał, jakie miały miejsce swego czasu ze strony władz szwajcarskich, ustały obecnie kompletnie. Należy to tłumaczyć tym, iż eksporterzy nasi obawiając się, by im nie zakwestionowano koni na rynku odbiorczym, starają się dobierać jak najlepszy materiał koński.

W r. 1936, a także i w r. 1937 przewidziany umową handlową kontyngent w wysokości 1000 sztuk koni rocznie nie został wykorzystany. Powodem tego jest rok roczne zamykanie w porze letniej granicy szwajcarskiej dla wwozu koni. Zamykanie granicy władze szwajcarskie motywują obawą zawleczenia chorób zakaźnych w czasie spasania zielonych pasz i manewrów.

W roku ubiegłym wywieziono na ten rynek 466 szt. koni, a w r. 1936 wywieziono 543 konie. Natomiast w m. styczniu b.r. wyeksportowano już z górą 200 szt. koni roboczych, przeto mamy nadzieję, iż w ciągu tego roku uda nam się wywieść daleko większą ilość koni do tego kraju.

(d. c. n.)

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19 m. 4. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 8**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/10 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4675 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Wykaz hodowców, którzy w latach 1932, 1933, 1934, 1935 i 1936 zostali odznaczeni medalami przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, za hodowlę koni remontowych

(Ciąg dalszy)

L. p.	NAZWISKO i IMIĘ HODOWCY	Majątek	Powiat	Uzyskane medale i ilość dostarczonych koni w latach									
				1932 r.		1933 r.		1934 r.		1935 r.		1936 r.	
				med.	koni	med.	koni	med.	koni	med.	koni	med.	koni
	WOJ. POZNAŃSKIE.												
61	Hildebrand Jan	Śliwno	Nowy-Tomyśl	—	—	—	—	br.	12	sr.	18	sr.	30
62	hr. Korzbok-Łącki Stanisław	Posadowo	"	zł.	68	zł.	65	zł.	85	zł.	79	zł	71
63	Niegolewski Stanisław	Niegolewo	"	—	—	—	—	—	—	sr	6	—	—
64	Piskorz Józef	Niegolewo	"	—	—	—	—	—	—	br.	1	—	—
65	Stich Maks	Turkowo	"	—	—	—	—	sr.	9	—	—	—	—
66	Związek Rodziny Żółtowskich	Urbanowo	"	—	—	—	—	—	—	sr.	10	—	—
67	Droste Helena i Zdzisław	Uchorowo	Oborniki	sr.	12	—		sr.	18	sr.	11	br.	12
68	Barczak Stanisław	Łąkociny	Ostrów	—	—	—	—	—	—	br.	1	—	—
69	Danielak Marcin	Bilczew	"	—	—	—	—	sr.	2	—	—	—	—
70	Lipski Jan	Lewków	"	—	—	—	—	—	—	sr.	6	—	—
71	Woźniak Stanisław	Lesiona	"	—	—	—	—	—	—	br.	1	—	—
72	Bekas Józef	Ławica	Poznań	—	—	—	—	—	—	br.	1	—	—
73	Hutten-Czapski Józef	Modrze	"	zł.	28	sr.	28	zł.	70	zł.	42	sr.	21
74	Koczorowska Helena	Pamiątkowo	"	br.	12	—	—	sr.	12	—	—	—	—
75	Tieman Werner	Strykowo	"	—	—	—	—	sr.	11	sr.	9	—	—
76	Unrug Antoni	Piotrowo	"	sr.	13	—	—	—	—	sr.	7	—	—
77	Żychlińska Izabella	Uzarzewo	"	sr.	10	—	—		—	—	—	—	—
78	Adamczewski Tadeusz	Komarzewo	Rawicz	—	—	—	—	—	—	br.	6	—	—
79	ks. Drucka-Lubecka Otylia	Dłoń	"	sr.	13	—	—	sr.	18	—	—	—	—
80	Karłowski Tadeusz	Piaski	"	br.	5	—	—	—	—	—	—	—	—
81	Cebernik Leon	Wierzchucin	Szamotuły	—	-	—	—	—	—	br.	1	—	—
82	Frydrychowicz Józef	Chlewiska	"	br.	12	—	—	sr.	49	sr.	30	br.	21
83	Hebanowski Bogumił	Gai Wielki	"	—	—	—	—	—	—	sr.	17	br.	22
84	Lechmann-Nitsche Erhard	Chełmno	"	sr.	10	br.	9	sr.	7	sr.	12	br.	5
85	Tow. Ledóchowska i S-ka	Lubocześnica	"	—	—	—	—	—	—	sr.	11	—	—
86	Łącka Konstancja	Lipnica	"	—	—	—	—	br.	10	—	—	—	—
87	hr. Mycielski Michał	Gałowo	"	zł.	26	—	—	zł.	12	sr.	10	sr.	16
88	Niegolewski Andrzej	Bytyń	"	br.	9	—	—	br.	10	—	—	—	—
89	Sierrazin Herman	Turowo	"	—	—	—	—	br.	8	sr.	8	—	—
90	Skrzydlewscy Stanisław i Waleria	Nowawieś	"	sr.	31	—	—	sr.	24	sr.	17	br	13
91	Sondermann Kurt	Przyborówko	"	br.	10	—	—	sr.	4	sr.	6	—	—
92	Szukała Jan	Orliczko	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
93	Turno Kazimierz	Słopanowo	"	—	—	—	—	sr.	6	—	—	br.	7
94	Twardowska Helena	Kobylniki	"	sr.	18	—	—	zł.	25	sr	21	sr.	20
95	Alwin Franciszek	Szubin	Szublin	—	—	—	—	—	—	br.	1	—	—
96	Hutten-Czapski Bogdan	Smogulec	"	—	—	—	—	—	—	sr.	10	—	—
97	Szulczewski Stanisław	Słupowo	"	br.	11	br.	9	sr.	7	sr.	8	—	—
98	Adamczewski Bronisław	Szczodrzykowo	Śrem	—	—	—	—	—	—	br	1	—	—
99	Doerffer Stefan	Brzóstownia	"	—	—	—	—	—	—	br.	5	—	—
100	Lehmann-Nitsche Eberhard	Iłówiec	"	br.	9	—	—	—	—	—	—	—	—
101	hr. Mielżyński Feliks	Mchy	"	br.	11	—	—	—	—	—	—	—	—
102	Ossowidzki Teodor	Zbrudzewo	"	—	—	—	—	br.	6		—	—	—
103	Piasecki Stanisław	Sosnówiec	"	—	—	—	—	—	—	—	—	sr.	2
104	Raczyński Roger	Rogalin	"	br.	9	—	—	sr.	8	sr.	7	—	—
105	Zahorska Alina	Góra	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	9
106	Zakrocki Marian	Chrząstowo	"	—	—	br.	7	—	—	—	—	—	—
107	Bniński Adolf	Gułtowy	Środa	—	—	—	—	—	—	sr.	6	—	—
108	Frąckowiak Szymon	Jeziory Wielkie	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	2
109	Jouanne Jadwiga i Elżbieta	Łękno	"	br.	8	—	—	—	—	sr.	12	br.	17
110	Karłowski Franciszek	Podstolice	"	sr.	14	—	—	—	—	—	—	—	—
111	Menez Jakub	Mała Górka	"	—	—	—	—	—	—	br.	1	sr.	1
112	hr. Mielżyński Ignacy	Iwno	"	zł	45	—	—	zł.	33	zł.	35	zł.	31
113	hr. Mielżyński Jerzy	Drządgowo	"	—	—	—	—	sr.	7	—	—	—	—
114	Chłapowski Zygmunt	Stawiany	Wągrowiec	zł.	19	sr.	22	zł.	23	zł.	14	sr.	13
115	Adamczak Jan	Rakoniewice W.	Wolsztyn	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
116	Banach Jan	Widzim Stary	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
117	Werner Henryk	Głodno	"	—	—	—	—	—	—	—	—	sr.	1
118	Wybranowski Jan	Obra	"	—	—	—	—	sr.	7	sr.	7	—	—
119	Grabski Edward	Bieganowo	Września	br.	7	—	—	sr.	12	zł.	11	br.	12
120	Żychliński Józef	Gorazdowo	"	sr.	14	—	—	sr.	6	sr.	6	—	—
121	Buettner Walter	Wysoka Mała	Wyrzysk	—	—	—	—	sr.	6	sr.	8	—	—
122	Chłapowski Mieczysław	Bagdad	"	sr.	15	—	—	sr.	17	sr.	25	sr.	11
123	Jezierska Izabella	Dębno	"	br.	11	—	—	sr.	11	zł.	16	—	—
124	Unrug Karol	Cerekwica	Żnin	sr.	10	—	—	sr.	9	sr.	9	br.	7

(d.c.n.).